PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 4 WRZEŚNIA 1984 ROKU

Nr 175 (12 058) Rok założenia 1945 Nakład: 87 000 egz. Cena 5 zł

Demokraci apelują o rozbrojenie

Polityka St. Zjednoczonych — oparta na mitach

WASZYNGTON PAP. W ramach toczącej się kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, zabrali głos trzej wybitni eksperci i działacze polityczni Partii Demokratycznej: były ambasador USA w ZSRR, Averell Harriman, były minister obrony USA w administracji prezydenta Johnsona, Clark Clifford oraz profesor Marshal Shulmann, specjalny doradca prezydenta Jimmy Cartera.

WYSTĄPIENIE trzech polityków demokratycznych dotyczy najważniejszych aspektów polityki zagranicznej przyszłej administracji: ograniczenia zbrojeń i stosunków radziecko-amerykańskich. Ma ono charakter apelu skierowanego do kierownictw obu partii — Demokratycznej i Republikańskiej o podjęcie faktycznych wysiłków na rzecz rozbrojenia.

Nawiązując do zakończonej niedawno konwencji Partii Republikańskiej, buńczucznych przemówień prezydenta Reagana oraz stałego przedstawiciela USA w ONZ, ambasador J. Kirkpatrick, autorzy apelu wyrażają przekonanie, iż polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych oparta została na mitach, iluzjach i fałszywych ocenach sytuacji. Piszą oni, iż brak dialogu rozbrojeniowego wzmaga niebezpieczeństwo popełnienia katastrofalnych omyłek i dokonania fałszywych ocen intencji i zamiarów strony przeciwnej, w wypadku wzrostu napięcia i pojawienia się sytuacji kryzysowej.

AUTORZY apelu konstatują rosnący brak zaufania wśród zachodnioeuropejskich sojuszników USA do kierownictwa politycznego Stanów Zjednoczonych. Wyrażając pogląd, iż rozpętany obecnie wyścig zbrojeń przybliża oba mocarstwa do sytuacji grożącej wybuchem konfliktu, autorzy apelu zwracają również uwagę, iż nowe systemy broni coraz bardziej utrudniają zawieranie porozumień rozbrojeniowych.

Eksplozja bomby w Montrealu

NOWY JORK PAP. Na centralnym dworcu kolejowym w Montrealu eksplodowała wczoraj bomba, uśmiercając trzy osoby, a 25 raniąc. Władze kolejowe oznajmiły, że kilka dni temu otrzymały anonimowy list, zawierający m. in. pogróżki wobec papieża Jana Pawła II, który ma złożyć wizytę w Kanadzie w przyszłym tygodniu.

Niepokoje w RPA

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi o nowych niepokojach w Republice Południowej Afryki. W Sharpeville i pobliskich miejscowościach doszło wczoraj do burzliwych wystąpień Afrykanów przeciwko rasistowskiej polityce eksploatacji rdzennej ludności RPA. W starciach z siłami bezpieczeństwa zginęło 14 osób.

Grzywna za karmienie bezdomnego kota

WASZYNGTON PAP. W Houston zaproponowano projekt normy prawnej przewidującej grzywnę w wysokości 200 dolarów dla wszystkich, którzy dokarmiają bezdomne koty i psy. Władze miasta mają nadzieję, że wprowadzenie go w życie zredukuje znacznie coraz większą populację bezpańskich zwierząt wałęsających się po ulicach.

Projekt spotkał się rzecz jasna z protestem ze strony miejscowego stowarzyszenia ochrony zwierząt, które uznało go za nieludzki.

Bez obaw przed sezonem jesienno-zimowym

Stan polskiej energetyki

OD DWÓCH LAT polska energetyka znajduje się w normalnym, zdrowym stanie. Nie notuje wyłączeń, przestała alarmować stopniami zasilania, mamy powolny przyrost mocy... W zasadzie nie byłoby o czym pisać, skoro i chłopskie, filozoficzne nieco skwitowanie sprawy „grunt to prąd" jest jak najbardziej aktualne.

AKTUALNE są jednak i doroczne świętowanie Dnia Energetyka i przygotowywanie się całej gospodarki do robienia bilansu energetyczno-paliwowego przed sezonem jesienno-zimowym. To pierwsze dotyczy rzeszy ponad 300 tysięcy pracowników, to drugie przeszło... 13 milionów różnych odbiorców energii elektrycznej, w tym i Kasi włączającej codziennie telewizor, żeby popatrzeć na dobranockę, gospodyni wiejskiej wyręczającej się elektryczną dojarką, huty luminium w Koninie, której elektryczne piece zużywają na godzinę setki kilowatogodzin. Przy okazji warto wiedzieć, że włączenie telewizorów na „Bajkę dla dzieci" zwiększa pobór mocy o dodatkowe 1 000 MW, tyle samo potrzeba gdy trwa transmisja ciekawego meczu i oczywiście dużo więcej na każdy cowieczorny, elektryczny udój mleka itd. itp. **Pod względem zużycia prądu znajdujemy się wprawdzie**

(Dokończenie na str. 5)

Służbowo w... domach publicznych

LONDYN PAP. Dwóch deputowanych do stanowego Zgromadzenia Ustawodawczego Nowej Południowej Walii (Australia) odbyło podróż po domach publicznych w kilku państwach w celu zapoznania się z metodami walki z procederem prostytucji.

Pat Regan i Peter Collins odwiedzili domy schadzek w Hongkongu, RFN, W. Brytanii i Holandii, narażając się na przytyki australijskiej prasy rozpisującej się o „hulankach, myszkowaniu po burdelach i rundach po dzielnicach uciechy". Deputowani, będący członkami komisji rozważającej wprowadzenie w Nowej Południowej Walii jakiejś formy zalegalizowanej prostytucji zapewniają, że należycie wykorzystali pieniądze podatników.

FOLKLOR odgrywa dużą rolę w kolekcjach radzieckich projektantów mody. Oto jedna z propozycji Aszchabadzkiego Domu Mody, prezentowana niedawno w Poznaniu, z kolekcji inspirowanej turkmeńską sztuką ludową. Suknię wykonano z jedwabiu naturalnego ręcznie malowanego.

CAF — Staszyszyn

„Gdzie są zdjęcia z tamtych lat?"

Odpowiedź z Anglii

NASZE LOSY — POLSKIE LOSY... Zainicjowana w 39 rocznicę wyzwolenia Szczecina redakcyjna akcja „Gdzie są zdjęcia z tamtych lat?" spotkała się z dużym oddźwiękiem ze strony Czytelników — szczecinian, którzy pojawili się w naszym mieście tuż po wyzwoleniu. Do redakcji wpływają nie tylko listy (i zdjęcia) których autorami są szczecińscy pionierzy. Wiele przesyłek pochodzi już od drugiego pokolenia polskich rodzin zamieszkałych w Szczecinie. Są to zdjęcia i opisy utrwalonych na taśmie filmowej sytuacji, znalezione w rodzinnych annałach i albumach przez tych, którzy urodzili się w naszym mieście w kilka lat po jego wyzwoleniu.

Ostatnio otrzymaliśmy list z Wielkiej Brytanii (a konkretnie z Derby). Jego autorka odnalazła się na zdjęciu przedstawiającym chór Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego. Pani J. Nakielska pisze m. in.:

„JAKŻE miłą niespodziankę otrzymałam od siostry ze Szczecina! Jest nią „Kurier Szczeciński" z dnia 22, 23, 24. 06 z br. Umieszczone są w nim zdjęcia sprzed 30 lat. Pracowałam wówczas w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego. Jestem właśnie na tym zdjęciu. Trudno mi rozpoznać wszystkie twarze, ale parę osób mogę rozpoznać. P. Brzozowska, Tomcia, Romka. Przypomniały mi się różne

(Dokończenie na str. 8)

Na wokandzie

Proces o zabójstwo 7-letniej dziewczynki

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie trwa proces 26-letniego Ryszarda S., oskarżonego o popełnienie wyjątkowo bestialskiego mordu na 7-letniej dziewczynce. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiada 31-letnia Teresa M., na której ciąży zarzut udzielenia pomocy Ryszardowi S. w dokonaniu zbrodni.

(Dokończenie na str. 8)

Wystartuje z człowiekiem na pokładzie

Rakieta kosmiczna „domowej produkcji"

NOWY JORK PAP. Na lotnisku w Freemont (stan Kalifornia) przeprowadzono pierwszą próbę rakiety kosmicznej „domowej produkcji". Dziewięciometrowej długości rakieta o średnicy 61 centymetrów w ciągu minuty wyrzuciła strumień jaskrawego żółtego płomienia i kłęby dymu. „Domową rakietę" zbudował 66-letni Robert Troix, emerytowany inżynier marynarki wojennej USA, który brał udział w realizacji programu konstruowania rakiet „Polaris". Powiedział on, że przeprowadzona próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Rakieta rozwinęła siłę ciągu 1800 kg.

R. Troix poinformował dziennikarzy, iż na realizację projektu wydał 600 tys. dolarów, z czego połowę otrzymał od entuzjastów lotów kosmicznych. Jednakże do ostatniej próby przed wystrzeleniem rakiety z człowiekiem na pokładzie w kosmos potrzeba mu będzie jeszcze milion dolarów.

Wytypowano kandydaturę pierwszego „prywatnego kosmonauty". Chce nim zostać 26-letni Phil Peters, który — jak się zakłada — odbędzie lot orbitalny, podobny do przelotu Allena Shepharda z 5 maja 1961 roku.

„Discovery" — lot z problemami

NOWY JORK PAP. Załoga wahadłowca „Discovery" nadal ma trudności z usunięciem wielkiego sopla lodu, który powstał na zewnątrz tego pojazdu kosmicznego i zablokował urządzenia sanitarne toalety.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Kiedy producenci nas zaskoczą? ◆ Sztuka wydawania pieniędzy ◆ Skandaliczna dewastacja ◆

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Ciechanów" z Danii
m/s „Kopalnia Sośnica" z Algierii
m/s „Kutno II" z New Ross
m/s „Chrzanów" z Irlandii
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii
m/s „Suwałki" z Danii

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Wieluń" do Hamburga
m/s „Lębork" do Hamburga
m/s „Starachowice" do Holandii
m/s „Jelcz II" do Danii

Zakwitła agawa w Kudowie-Zdroju

ZAINTERESOWANIE przebywających w Kudowie-Zdroju kuracjuszy i wczasowiczów wzbudza agawa, która zakwitła opodal pijalni wód mineralnych w tutejszym parku zdrojowym. Agawa kwitnie bowiem tylko raz. Rosnąca w Kudowie ma grube, długie liście uzbrojone na brzegach w ostre kolce. Z jej środka wyrósł 3-metrowy pęd zwieńczony żółto-zielonymi kwiatami przypominającymi lilie. Kudowska agawa liczy sobie przypuszczalnie ok. 60 lat.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Stopniowa poprawa zaopatrzenia rynku

WARSZAWA PAP. 3 bm. Prezydium Rządu oceniło stan zaopatrzenia rynku w pierwszych 7 miesiącach 1984 r. Uznano, że zaopatrzenie rynku w roku bieżącym ulega stopniowej poprawie. Sprzedaż detaliczna w cenach stałych wzrosła o 9 proc., artykułów żywnościowych o 5 proc., natomiast artykułów przemysłowych — o 13 proc.

Stabilizuje się sytuacja na rynku przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Oznaką poprawy zaopatrzenia oraz przywracania równowagi rynkowej są sezonowe obniżki cen przeprowadzone przez przedsiębiorstwa handlowe. Korzystnie ocenia się zaopatrzenie rynku w wyroby dla dzieci i młodzieży. Obowiązujący od 3 lat program operacyjny oraz zgodna z planem realizacja dostaw oddziałują pozytywnie na sytuację rynkową. Przy ogólnie zadowalających ilościowo dostawach obuwia i wyrobów odzieżowych występują niedobory w strukturze asortymentowej.

PREZYDIUM RZĄDU uznało, że utrzymujące się jeszcze dokuczliwe braki niektórych wyrobów mogą być zlikwidowane lub złagodzone wzrostem działalności produkcyjnej. Prezydium zobowiązało kierownictwa resortów do pełnego wykonania w drugim półroczu br. planowanych dostaw na rynek.

Następnie Prezydium Rządu rozważyło propozycję utworzenia funduszu rozwoju rynku. Byłby on przeznaczony na finansowanie przedsięwzięć służących poprawie jakości towarów i usług, materialne wspieranie postępu organizacyjno-technicznego i ekonomicznego oraz finansowanie wspólnych inwestycji służących rynkowi.

Z kroniki kryminalnej

Straty — 10 mln zł

Groźny pożar w Rekowie

WCZORAJ około godz. 21.30 we wsi Rekowo gm. Radowo Małe stanął w ogniu (przyczyn jeszcze nie ustalono) barak drewniany typu „Namysłów" o kubaturze blisko 3 tys. m. W baraku mieściły się biura miejscowego PGR, przedszkole, świetlica, klub oraz stołówka pracownicza.

W czterogodzinnej akcji ratowniczej brało udział 7 sekcji strażackich (40 osób). Udało się uratować jedynie wyposażenie klubu i świetlicy oraz kasę pancerną z pieniędzmi; reszta dobytku poszła z dymem. Straty sięgają 10 mln zł.

* * *

WE WSI Bara gm. Chojna spłonęła olbrzymia, 250-tonowa sterta słomy jęczmiennej wartości około 800 tys. zł, należąca do Zakładu Rolnego w Granicznej. 4 sekcje strażackie walczyły 5 godzin z „czerwonym kurem".

Wkrótce po pożarze na posterunku MO zjawił się pewien mężczyzna, mieszkaniec pobliskiej wsi Dłużyna. Oświadczył, iż jest on sprawcą podpalenia wyjaśniając, że zrobił to w wyniku... nieporozumień rodzinnych i za wszelką cenę chce dostać się do więzienia!

Ustalenie czy 32-letni J. N. istotnie jest podpalaczem czy też — co równie możliwe — cierpiącym na zaburzenia psychiczne mitomanem — należy do milicji i lekarzy. W każdym razie domniemanego podpalacza zatrzymano w areszcie, do dyspozycji prokuratora. Śledztwo trwa.

(ap)

Lekarz skazany za łapówki

JAK już informowaliśmy przed Sądem Rejonowym w Krasnymstawie stanął lekarz medycyny Józef Godziszewski, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego miejscowego szpitala. Za branie od pacjentek łapówek w złotówkach i naturze (jajka, miód etc.) został skazany na 2 lata pozbawienia wolności i na 400 tys. zł grzywny. Wykonanie kary więzienia zawieszono warunkowo na 5 lat.

Lekarz odwołał się do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, który karę pozbawienia wolności utrzymał w mocy, obniżając wysokość grzywny do ćwierć miliona złotych i zasądzając od skazanego 56 tys. zł na skarb państwa.

Wyrok jest prawomocny.

POPRAWIŁO SIĘ w ostatnim czasie zaopatrzenie w dziecięce buciki. W sklepach jest więcej sandałów, obuwia tekstylnego, a co najważniejsze są one wygodniejsze i co raz bardziej estetyczne.

Czy podobnie będzie wyglądała sprawa z butami na zimę dla naszych pociech? Z pewnością dużą popularnością cieszyć się będą zimowe kozaczki z Zakładów Obuwia w Skarżysku-Kamiennej. Są modne, wygodne, efektowne i chętnie kupowane przez... Holandię, RFN, Wielką Brytanię, jako że odpowiadają najlepszym wzorcom europejskim.

W Skarżysku postawiono na jakość — duża w tym zasługa wymagającego klienta zagranicznego. Być może jednak i naszym dzieciom trafi się chociaż pewna ilość butów z tego zakładu.

CAF — W. Stan

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Flushing Meadow

PODCZAS międzynarodowych tenisowych mistrzostw USA, rozgrywanych na kortach Flushing Meadow wyłoniono najlepszą szesnastkę. W tym doborowym gronie znalazł się również Anglik John Lloyd, który po 7 latach osiągnął wysoką formę. 20 tys. widzów oklaskiwało zwycięstwo 30-letn-ego Lloyda nad Johanem Kriekiem 2:6, 7:6, 6:2, 6:3. „Był to jeden z najlepszych meczów w mojej karierze" — powiedział Lloyd.

Faworyci turnieju nie mieli kłopotów w spotkaniach III rundy. Obrońca mistrzowskiego tytułu Jimmy Connors uczcił swe 32 urodziny zwycięstwem nad Henry Lecontem 6:4, 6:1, 7:6, natomiast John McEnroe zwyciężył łatwo Kevina Moira 6:0, 6:3, 6:0. Rozstawiony z numerem 13 Tomas Smid pokonał Toma Gullikksona 4:6, 6:4, 7:6, 6:4. Nie powiodło się natomiast Guillermo Vilasowi, który przegrał w trzech setach z Gene Mayerem 3:6, 1:6, 4:6.

* * *

DZIŚ rozpoczęły się na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego 58 mistrzostwa Polski w tenisie. Do eliminacji wśród kobiet zgłosiły się 32 tenisistki, które rywalizowały o 8 premiowanych awansem miejsc, natomiast wśród mężczyzn o 16 miejsc w turnieju głównym rywalizowało 77 zawodników. Tak więc o tytuły mistrzów Polski w grach pojedynczych rywalizować będą 32 tenisistki i 64 tenisistów.

Na starcie zabraknie Henryka Drzymalskiego, przebywającego za granicą.

Szybowcowe MP

Szczecinianin — wicemistrzem kraju

ZAKOŃCZYŁY się rozgrywane w Lesznie Wlkp. szybowcowe mistrzostwa Polski. Zwyciężył rewelacyjny reprezentant Francji — Eric Slaudeau. Tytuł mistrza kraju wywalczył drugi w klasyfikacji Waldemar Jaworski (Aeroklub Świdnicki), a wicemistrza — Paweł Frąckowiak ze Szczecina.

Tegoroczne mistrzostwa odbyły się w nietypowym okresie, ale okazało się, że właśnie ten termin, w obecnym kapryśnym lecie, był bardzo szczęśliwy. Dopisała pogoda, zdołano rozegrać aż 9 konkurencji, w tym jedną gigantyczną — trójkąt 501 km, który ukończyło aż 34 pilotów. 54 uczestników mistrzostw (w tym 10 pilotów zagranicznych) przeleciało w czasie ich trwania ok. 150 tys. km, utrzymując się w powietrzu przez ponad 2417 godz. a więc mistrzostwa pod każdym względem były udane.

W nowym numerze

„Morza i Ziemi"

Dramat Agnieszki

„KIEDY ZOMO, miejscowa ludność i funkcjonariusze MO przeszukują pola wokół Czarnocina, sprowadzony pies podejmuje ślad. Prowadzi w stronę Żarnowa. Po kilometrze pies zatrzymuje się nad bajorkiem. W zalegającej je rzęsie widać małe rozsunięcie. Posłano po bosaki...".

Znów zaginęło dziecko. Tego rodzaju wypadki w kraju mnożą się... Jak zakończył się „Dramat Agnieszki" dowiecie się ze wstrząsającego reportażu w najbliższym numerze „Morza i Ziemi", który ukaże się już jutro, w środę 5 bm.

W tym samym numerze wiele innych ciekawych artykułów, reportaży i felietonów. M. in. **„O bosmanie, papużce i morskim żywiole"** — czyli jak można studiować pływając na dalekich łowiskach, **„Al Watah"** — o przedziwnych losach polskiej rodziny w Maroku, **„Witkacy w Szczecinie"** — o przypadkowym odkryciu nieznanego szkicu węglem tego ciekawego malarza, oraz **„W cieniu V kolumny"** — o tym jak zamieszkali na zachodnim pograniczu hitlerowcy przygotowywali wkroczenie Hitlera, a także wywołane przez czytelników rozmowy o ambitnych zamierzeniach siatkarzy Stali Stocznia i o tym jak można (lub nie można) zostać marynarzem.

„MORZE I ZIEMIA" — w kioskach w środę rano. Później możecie go już nie dostać!

Oczywiście...

LECH WAŁĘSA wraca codziennie do domu, ale dzieci nie pohuśta, ani swoich doktoratów nie ma czasu przeliczyć — myśli o zbawieniu Polski. Niesłusznie popada on w zapomnienie. Każde słowo Wałęsy ma wielką wagę. Sprawdzają się wszystkie jego zapowiedzi.

ZARAZ po podpisaniu porozumienia sierpniowego L. Wałęsa oświadczył, że teraz już weźmiemy się do pracy i zaraz znikły z Polski strajki, przybywać zaczęło towarów w sklepach. Wkrótce wszyscy zaczęli aż stękać z nadmiernego dobrobytu. Szynki tylko brakowało. Zarejestrujcie kochani „Solidarność" rolników i oczywiście każdy Polak będzie miał bułkę z szynką — powiedział Wałęsa. Władze go posłuchały i potem nawet psy chorować zaczęły od przeżarcia się świńskimi zadami. Mało jednak i tego Lechowi Wałęsie: Zbudujemy — zapewnił — drugą Japonię. Wlos na 1981 w Bielsku-Białej w fabryce samochodów osobowych zaraz chyżo ruszyła praca. Wyrabiano tam wozów więcej niż w firmie Toyota, a szybszych, niż Mazda. Nie minął kwartał, a każda rodzina polska cieszyła się już autem i komputerem domowym nadzianym mikroprocesorami oczywiście. Każdy Polak widział te sukcesy na swoje skośne oczy.

Lech Wałęsa z góry zadbał też o to, aby ludzie pracy mieli czas mknąć swoimi limuzynami gryząc szynkę w pędzie. Cóż z dobrobytu gdy nie ma czasu by nim się cieszyć? Pan Bóg kazał dzień święty święcić ale pan Wałęsa był jeszcze lepszy: poczubił się trochę z rządem, żeby i wszystkie soboty były wolne. Produkcja — zapewnił — jeszcze bardziej od tego wzrośnie, wydajność będzie amerykańska. Słowa Wałęsy zaraz się spraw dziły. Ludzie w soboty i w niedziele świętowali, a w pozostałe dni strajkowali za co im ze skarbu państwa płacono wszystkie pieniądze, zwane wałęsówki. Lechu i o to zadbał. Dzień i noc rząd drukował złote, które tak zyskały na wartości, że prześcignęły funty. Na Zachodzie zakazano wymieniać na złote dolary i marki. W Nowym Jorku, Paryżu i Londynie cała policja tysiącami zgarniała walutiarzy próbujących nielegalnie dorwać jakoś te złote.

Szczególnie ostro w Polsce wzrosło wydobycie węgla. Na Śląsku wyrosły Tatry. Były to hałdy czarnego złota. Wpierw węgiel zasypał miasta, następnie wieś a potem cały świat. Reagan ze swoim janeskim węglem i spuszczona kitą uciekać musiał ze wszystkich rynków.

Polacy swi byli, spokojni, szczęśliwi i wolni od pracy więc ich podmiotowość wzrosła. Ludzie spotykali się na ulicy i pytali: — Jak Franek twoja podmiotowość? — Dziękuje, dobrze. — A twoja Józek? — Bardzo krzepnie.

LECHA WAŁĘSĘ jako patriotę najbardziej radowało, oczywiście jako patriotę, że pozycja Polski w świecie rozdyma się niesłychanie. Ani się kto obejrzał a PRL wybiła się na mocarstwo dokładnie jak za Jagiellonów. L. Wałęsa wykorzystał polską mocarstwowość chytrze. Do wszystkich socjalistycznych narodów wystosował apel aby każdy wyszukał sobie swojego Wałęsę zamiast mordować się przy robocie.

OCZYWIŚCIE Wałęsa lubił, szanował polski rząd i nawet go kochał w porywach. Dręczyło go jednak przypuszczenie, że władze jego nie dość lubią. Oczywiście chcę dialogu — mówił — i oczywiście porozumienia. Co jednak Wałęsa przychodził i siadał do stołu, żeby negocjować, to władze mu uciekały. Całe miesiące Wałęsa i jego ludzie siedzieli sami i przy pustym stole czekając na ten dialog. Za nimi leżały całe worki pełne dobrych żądań. Za spełnienie każdego L. Wałęsa dawał dziesięć nowych żądań i tak chciał dopóty porozumienie nie będzie zupełne. L. Wałęsa nigdy bowiem nie chciał żadnej władzy lecz tylko zrozumienia.

— PLURALIZM jest najwyższym dobrem — nauczał przewodniczący Lechu. Aby zaznaczyć żywość pluralizmu politycznego ludzie Lecha Wałęsy zaczęli wypraszać z fabryk komitety PZPR. Pluralizm związkowy „Solidarność" też czciła. Wyoziła związkowców branżowych z zakładów na taczkach. Oczywiście jadąc na taczce robotnik dobrze odczuwa swoją podmiotowość, bo wszyscy na niego patrzą. Pluralizm to zasada, którą L. Wałęsa najbardziej wtedy by lubił gdyby wreszcie już został sam na każdym gospodarstwie.

ABY już ostatecznie zachęcić władze do dialogu L. Wałęsa obiecał targać się z nimi po szczękach jak Polak z Polakiem. Jurczyk, jego kolega, był jednak zdania, że komuniści szczęki mają już sztuczne, bardziej lubią dyndać na szubienicach. Tymi wszystkimi sposobami jesienią 1981 Wałęsa osiągnął wreszcie bardzo czuły dialog z rządem, przechodzący w pieszczoty Polaka z Polakiem. Denerwowało tylko L. Wałęsę, że rządzący popychają go do tych strajków oczywiście. Rząd za żadne skarby nie chciał wydać ustawy, która by trochę spauzowała strajkowanie. Wiedząc to Lech Wałęsa postanowił radykalnie ograniczyć ilość strajków, tak żeby w Polsce zredukować strajki do tylko jednego. Strajk ten miał być generalny.

W chwili największego rozkwitu dobrobytu, spokoju, pracowitości, wolności, bezpieczeństwa, pluralizmu, podmiotowości, dialogu i porozumienia przechodzącego w pieszczoty wprowadzony został stan wo-

W Brighton — o strajku górników

Komplementy zamiast pomocy

W BRIGHTON rozpoczął się 3 bm. doroczny zjazd brytyjskich związków zawodowych, zrzeszonych w centrali TUC. Obrady ponad 1000 delegatów reprezentujących przeszło 10 mln brytyjskich związkowców potrwają do piątku. Najważniejszym tematem tegorocznego, 116 z kolei, zjazdu jest strajk górników i walka z antyzwiązkową polityką rządu Margaret Thatcher.

WCZORAJ podjęto oba te tematy. W specjalnie wydzielonym czasie zjazd przedyskutował możliwości udzielenia pomocy strajkującym górnikom, jak też potępił rząd za likwidację związków zawodowych w ośrodku wywiadu z Cheltenham. Przy obu tematach ostro atakowano rząd konserwatywny, zarzucając mu prowadzenie krucjaty antyzwiązkowej, niezgodnej z brytyjską praktyką życia politycznego i społecznego, jak też z międzynarodowymi normami.

Burzliwa była dyskusja w sprawie pomocy dla górników. Kierownictwo centrali związkowej TUC przez wiele miesięcy zachowywało niejednoznaczną postawę wobec strajku i dopiero spotkanie ścisłych kierownictw TUC i Związku Zawodowego Górników (NUM) na kilka dni przed zjazdem doprowadziło do pewnego zaangażowania się centralnych władz związkowych po stronie górników. W Brighton sekretarz generalny TUC — Len Murray przedstawił dosyć ogólnikowe oświadczenie centralnych władz związkowych, popierające górników i zachęcające do przyjścia im z pomocą finansową. Murray przesłał górnikom wiele komplementów za bojowość i wytrwałość w walce, nazwał ich chlubą brytyjskiego ruchu związkowego, ale nie powiedział na czym konkretnie ma polegać pomoc dla walczących pracowników kopalń.

Wiadomo już jednak, że ani oświadczenie TUC, ani specjalna rezolucja w tej sprawie uchwalona nie zapowiada krótkiego, solidarnościowego strajku powszechnego, czego domagali się górnicy, jak też pozostaje sprawa poparcia finansowego uznania poszczególnych związków zawodowych

Za granicą — o Polsce

DONIESIENIA agencyjne o przebiegu rocznicy porozumień sierpniowych w Polsce miały w zasadzie charakter informacyjny i zawierały niewiele elementów komentarzowych. Korespondenci zachodni zgodnie stwierdzili, że inaczej niż w latach poprzednich w Polsce panował spokój. W podobnym tonie pisała o tej rocznicy prasa zachodnia. „Washington Post" akcentował, iż Polacy obchodzili tę rocznicę „w sposób pokojowy". Norweski „Arbeiderbladet" pisał o „spokojnej rocznicy w Polsce". Niemal zupełnie bez echa minęła 4 rocznica porozumień sierpniowych w środkach masowego przekazu Szwecji, co stanowiło wyraźny kontrast z hałaśliwą kampanią antypolską uprawianą tam w związku z rocznicą porozumień w latach poprzednich.

Nie ma światła — ukradli przewody

RZYM PAP. Nie zidentyfikowani osobnicy, jednak z pewnością obdarzeni zdolnościami akrobatycznymi, skradli — wdrapując się na dziesięciometrowy słup — 1000 metrów kabla wysokiego napięcia. Kabel o wadze około 900 kg wart jest blisko 8 milionów lirów. Kradzież spowodowała przerwanie dopływu prądu do kilku dzielnic miejscowości Butera, niedaleko Caltanisetty na Sycylii.

Manewry „Autumn Forge 84"

Demonstracja siły

BONN PAP. Największą koncentracją po drugiej wojnie światowej sił zbrojnych NATO na terytorium RFN rozpoczęły się jesienne manewry Paktu Północnoatlantyckiego pod nazwą kodową „Autumn Forge 84".

TEN pokaz siły militarnej, w którym weźmie udział ponad 250 tysięcy ludzi i ogromna ilość sprzętu bojowego, potrwa do połowy października na ogromnym obszarze od północnej Norwegii po wschodnią Turcję.

„Autumn Forge 84" obejmuje całą serię ćwiczeń wojsk lądowych, powietrznych i morskich. Jednym z głównych rejonów działań jest terytorium RFN, które wojskowi NATO traktują jako najważniejszy teatr działań wojennych w Europie. W poszczególnych krajach związkowych RFN odbędzie się aż 10 wielkich manewrów wojsk lądowych i lotniczych NATO.

Zachodnioniemieckie siły powietrzne będą uczestniczyć w manewrach lotniczych NATO „Cold Fire", w toku których planuje się przeprowadzenie operacji udzielenia lotniczego wsparcia działaniom wojsk lądowych. W poniedziałek w morze wyszły okręty floty RFN. W manewrach morskich NATO będzie uczestniczyło 57 okrętów Bundesmarine oraz 3 tys. marynarzy.

Organizacje pokojowe w RFN są zdania, że ta demonstracja siły militarnej na wielką skalę, przeprowadzana w pobliżu granic państw socjalistycznych jest prowokacją pogłębiającą stan napięcia w Europie. Organizacje te zamierzają przeprowadzić liczne demonstracje przeciwko agresywnemu charakterowi strategii NATO, przewidującej zastosowanie broni masowej zagłady.

Nos na miejscu przestępstwa...

SZTOKHOLM PAP. Policja szwedzka z miasta Haesselholm na południu kraju ujęła szybko włamywacza dlatego tylko, że na miejscu przestępstwa pozostawił kawałek własnego nosa. Włamywacz usiłował otworzyć kasę pancerną w przedsiębiorstwie gospodarki leśnej, ale czynił to tak niefortunnie, że stracił ową część ciała.

Policji nie pozostało nic jak tylko telefonować po szpitalach i pytać, czy przyszedł ktoś, kto chciał zrekonstruować organ powonienia. Potem już tylko założono kajdanki.

Powieść Thomasa Bernharda — zakazana w Austrii

WIEDEŃ PAP. Ostatnia książka jednego z najbardziej znanych współczesnych pisarzy austriackich wywołała skandal w Wiedniu i tymczasowo zakazano jej sprzedaży w Austrii. Poinformował o tym zachodnioniemiecki wydawca Bernharda, firma „Suhrkamp". Książka pt. „Holzfallen. Eine erregung" została wycofana z księgarń „na żądanie pewnej osoby, która rozpoznała się w tej książce". Pierwsza partia tej książki została tymczasem prawie całkowicie wyczerpana.

Thomas Bernhard kilkakrotnie już wywoływał skandale z powodu swych książek, niezwykle krytycznych wobec Austrii, jej ludności i ludzi „na świeczniku". W ostatniej książce zajął się austriackim życiem kulturalnym, zwłaszcza w Wiedniu. Poprzez jedną ze swych postaci, aktora Burgthaeter, określa życie kulturalne w Wiedniu, jako „młyn sztuki". W wywiadzie dla telewizji austriackiej Thomas Bernhard wyraził opinię, że „Austria „niszczy geniusz" i jest „pustynią śmierci" w dziedzinie kulturalnej". Pisarz atakuje również politykę kulturalną swego kraju. Krytykuje szczególnie system subwencji i artystów „którzy pozwalają się kupować".

Stowarzyszenie pisarzy austriackich zaprotestowało przeciwko zakazowi sprzedaży ostatniej książki Thomasa Bernharda. W opublikowanym na ten temat oświadczeniu podkreśla się, że „wolność sztuki powinna ważyć więcej, niż wrażliwość osoby opierającej się na możliwości rozpoznania się w dziele literackim".

ZSRR, Kraj Krasnojarski. Budowa zapory o wysokości 250 m w Sajano-Szuszeńskiej Elektrowni Wodnej. Budowniczowie zobowiązali się skrócić w tym roku czas montażu 7 i 8 bloku energetycznego. W sumie elektrownia będzie miała 10 bloków po 640 MW każdy.

CAF — TASS

Upały w Japonii

TOKIO PAP. Rekordowo wysoką temperaturę powietrza zanotowano w stolicy Japonii. Według danych Instytutu Meteorologicznego, słupki rtęci termometrów w Tokio i pobliskich okolicach przewyższyły 35 stopni Celsjusza. W górach Maebasi i Kumagaya temperaturą osiągnęła 40 stopni. Tak wielkiej spiekoty nie było w tym regionie od 1897 roku.

15-letnia Miss Włoch

RZYM PAP. W 45-letniej historii konkursów na najpiękniejszą Włoszkę, po raz pierwszy w tym roku wybór padł na osobę tak młodą: Miss Włoch została 15-letnia dziewczyna z Triestu, Susanna Huckstep. Jury tak dalece nie miało wątpliwości, że właśnie Susanna jest najpiękniejszą dziewczyną spośród ubiegających się o ten tytuł 64 rywalek, iż zdecydowało się na zmianę regulaminu i obniżenie wieku ewentualnej zwyciężczyni konkursu z 16 do 15 lat.

Ponieważ jednak o wybór Miss Universum nie mogą ubiegać się osoby w wieku niemal dziecięcym, Włochy będą reprezentowane w tym konkursie przez wyznaczoną „zastępczynię" pięknej Susanny, liczącą lat 19.

Rodziny ofiar tragedii „Boeinga" oskarżają USA

NOWY JORK PAP. Dziennik „New York Times" poinformował, że rodziny ofiar tragedii południowokoreańskiego „Boeinga-747" oskarżyły Stany Zjednoczone o „ukrywanie informacji, mogących wyjaśnić, dlaczego samolot znalazł się nad terytorium Związku Radzieckiego".

Gazeta dodała, że rodziny oświadczyły, iż samolot wykonywał misję szpiegowską oraz że jego lot mógł być częścią spisku, zorganizowanego przez „określony kraj". Pod terminem „określony kraj" — stwierdza „New York Times" — rozumie się oczywiście USA.

Oczywiście...

jenny z nieznanych Lechowi Wałęsie powodów, oczywiście.

SŁOWO Lecha Wałęsy jak było tak pozostało święte. Ostatnio Wałęsa powiedział między innymi: „Jeżeli miałbym wszystko zacząć od początku niczego bym nie zmienił" (z wywiadu dla gazety „Sunday Mirror" z 29.07. br.). „Działania „Solidarności" nie były błędne". „Trzeba się zebrać i w odpowiednim czasie zrobić drugi etap" (z wywiadu dla „Readers Digest" i „Le Croix" nadanego przez Wolną Europę).

Każdy więc powinien wierzyć L. Wałęsie gdy zapewnia, że wiele już zrozumiał i jest dziś człowiekiem jeszcze bardziej niż przedtem ugodowym, szukającym kompromisu w każdym miejscu i sekundzie.

„Sam poród oficjalnych związków był poroniony" — ocenił L. Wałęsa w wywiadzie dla „Readers Digest" i „Le Croix" — a potem ocenił nowe związki jako sztuczne. Podejście to podobnie jak wezwanie L. Wałęsy do bojkotu nowych związków podkreśla jego umiłowanie pluralizmu, który zapewni Polsce harmonię i szczęście.

Lech Wałęsa oczywiście solił mocno strajkującym górnikom brytyjskim stając po stronie demokratycznego i wolnego rządu angielskiego, zmuszonego bić i wsadzać związkowców. Solidarność ludzi pracy oczywiście jest dla L. Wałęsy dobrem najwyższym, któremu cały się poświęcił.

WAŁĘSA zapewnił, że on już teraz oczywiście nie ma nic przeciw socjalizmowi. Zrozumiał po której stronie podzielonego świata żyje i chce przewodzić ludziom. („Wszyscy chcą iść dalej pod moim sztandarem" — z wywiadu dla S. Kaufman z AFP ogłoszonego 13 sierpnia). W tym samym czasie L. Wałęsa zachwycił się jednak prezydentem Reaganem, którego polityka jest najlepsza — oraz „mądrą i odważną kobietą" — brytyjskim premierem konserwatywnym. Oczywiście L. Wałęsa jest w polityce szczery. Po prostu były przewodniczący sam mówił: „Lubię uszanować każdego człowieka".

L. Wałęsa podkreśla, że on nie uprawia antykomunizmu i mówi jednocześnie, że nic go nie dzieli od Bujaka, który tajnie uprawia jawny antykomunizm. Uznaje się także L. Wałęsa za zwierzchnika struktur emigracyjnych „Solidarności" z Jerzym Milewskim na czele, chociaż Milewski i emigracja używająca nazwy „Solidarność", są czołowymi uczestnikami antykomunistycznej krucjaty i popierają Reaganowską politykę agresji z pozycji siły. „Między mną a TKK nie ma różnic. Oczywiście TKK podlega Milewski i inne grupy zachodnie. W góry ja jestem z grupą. Mnie podlega TKK a TKK podlegają grupy, które nie mają jawnie działać (z wywiadu dla brukselskiego czasopisma „Wolny Świat Pracy" nadanego przez Wolną Europę 26.05. br.).

L. WAŁĘSA szczerze i uczciwie zapewnia, że już teraz pragnie działać, zgodnie z prawem, w ramach naszego ustroju stroniąc od sił najbardziej socjalizmowi przeciwstawnych. Gwarantami tej reorientacji L. Wałęsy są Michnik, Kuroń i Rulewski z którymi — powiedział L. Wałęsa — idzie on nadal ramię w ramię.

WAŁĘSA ogłosił w czerwcu, że zrezygnuje w ogóle z działalności publicznej, jeżeli większość Polaków pójdzie wybierać rady narodowe. Słowność Wałęsy jest murowana. Przypuszczalnie więc to złudzenie, że Lech Wałęsa jeszcze w ogóle cokolwiek mówi i prawie codziennie wydaje jakieś oświadczenie.

27 SIERPNIA 1984 L. Wałęsa oświadczył się rządowi („Nie wiem czy już jestem skończony" — L. Wałęsa w wywiadzie dla „Sunday Mirror" 29. 07. 84). Twierdzi L. Wałęsa w swoim oświadczeniu, że zawsze był rzecznikiem kompromisu, także w 1981 r. i z tych pozycji gotów jest do rozmów. Ostatnio w Polsce L. Wałęsa spostrzega narastanie kryzysu i upadek gospodarki. Jedynym sposobem na natychmiastowe dźwignięcie polskiej gospodarki jest wypróbowany pod tym względem pluralizm związkowy. Wałęsa uprzedza przy tym władze lojalnie, że jeżeli narodowego porozumienia nie zawrą z L. Wałęsą, Polska pogrąży się w zacofaniu i zniszczeniu. **„Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności za słowo mogę stwierdzić także, że oznacza to również groźbę narodowej tragedii"** — czytamy w „Oświadczeniu" L. Wałęsy z 27 sierpnia 1984 r. L. Wałęsa żąda też potwierdzenia **„szczerości intencji władz w dążeniu do narodowej zgody".**

Oświadczenie Wałęsy uzmysławia każdemu, że narodowi naszemu groziła tragedia nie w 1981 roku gdy były przewodniczący realizował porozumienie, ugodę, pluralizm i podmiotowość, lecz właśnie teraz, ponieważ tych swoich prac nie może on kontynuować.

Oczywiście szczerość intencji L. Wałęsy jest poza wszelkim podejrzeniem, szczerości tej dowodzą jego własne słowa z nie tak dawnego wywiadu dla „Readers Digest" i „Le Croix" nadane przez „Głos Ameryki" **„Śmieszne byłoby gdybym usiłował wykoleić pociąg łyżeczką. Trzeba wykoleić go, a jak, to już inna sprawa".** Oczywiście ten pociąg to ustrój Polski. Sposobem na jego wykolejenie jest wielka chytrość Lecha Wałęsy jako człowieka, który raz już Polskę uszczęśliwił więc uważa, że czas najwyższy pod jego przewodnictwem wystrajkować teraz trzecią Japonię.

Jerzy NOWOMIEJSKI
(„Dziennik Bałtycki")

W Galerii „EL"

GALERIA „EL" — centrum sztuki w Elblągu — słynie w kraju ze swoich znakomitych ekspozycji. Już od przeszło dwudziestu lat prezentuje się tu wiele ciekawych osiągnięć plastycznych, jakie dokonują się w polskiej sztuce współczesnej. W zabytkowych XIII-wiecznych wnętrzach galerii przedstawiono niedawno prace tak wybitnych artystów jak Marian Bogusz, Tadeusz Brzozowski, Kajetan Sosnowski czy Jerzy Tchórzewski. Po dłuższej przerwie spowodowanej remontem galerii, znów odbywają się tu Konfrontacje Plastyczne Polski Północnej. Tegoroczna impreza jest przeglądem prac powstałych w latach 1979—1984. Widz znajdzie tu wszystkie gatunki i dziedziny sztuki — ceramikę, rzeźbę, rysunek, malarstwo, grafikę czy nawet wielopłaszczyznowe kompozycje ze skór artysty olsztyńskiego — Artura Nichthausera.

CAF — St. Kraszewski

Kiedy producenci nas zaskoczą?

Cenowe wątpliwości

JAKO KLIENCI mieliśmy w sierpniu prawo oczekiwać najbardziej przykrych niespodzianek ze strony producentów. Z końcem lipca upływał bowiem termin, do którego decyzją Rady Ministrów wstrzymano podwyżki cen umownych o więcej niż 10 proc. Oczywiście podwyżka mogła być większa, ale tylko na towary, uznane w czasie kryzysu za luksusowe. Tymczasem jednak te obowiązujące dotąd zasady zostały utrzymane w mocy do końca bieżącego roku. Czy mamy się z tego tylko cieszyć i liczyć, że producenci nas już nie zaskoczą nieoczekiwaną podwyżką?

OTÓŻ nie byłabym taką optymistką. Rzecz jasna, nikt pod wyżek nie lubi, bo to oznacza chudnięcie portfela, uważne liczenie każdego grosza i oczekiwanie z utęsknieniem dnia wypłaty. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że ciągle rosną ceny za opatrzeniowe, bo rosną koszty produkcji i pozyskania wielu surowców i materiałów, i to często więcej niż o te sakramentalne 10 proc. Co ma wtedy zrobić producent? Koszty ponosi duże, wpływy ma mniejsze, przestaje mu się więc opłacać produkcja pewnych dóbr. Nie może jednak podnieść ceny poza zaczarowaną, administracyjnie ustaloną granicę, choćby miał stokrotnie słuszne kalkulacje.

Z drugiej strony z możliwości podniesienia cen korzystają ci przedsiębiorcy, którzy oprócz chęci zwiększenia zysku nie ma ją żadnego uzasadnienia, którzy mogliby bez większych problemów „przełknąć" wzrost cen za opatrzeniowych. Każda z tych postaw szkodzi nam jako klientom, szkodzi reformie i perspektywie poprawy sytuacji rynkowej. A zatem dalsze „zamrożenie" cen ma też swoją drugą — ciemniejszą stronę.

NACISK różnych grup społecznych, w tym przede wszystkim robotniczych, na utrzymanie dotychczasowych cen jest bardzo duży. Ale musimy mieć świadomość, że przecież kiedyś te ceny trzeba będzie jednak podnieść, bo nie sposób w nieskończoność dopłacać do wielu towarów. Do niektórych — najpotrzebniejszych można i należy, lecz — wszystko z umiarem.

A tymczasem wydaje się, że mamy obecnie — w polityce cenowej — do czynienia z przewagą racji społecznej nad rozwiązaniami ekonomicznymi. Gdy bowiem przyjdzie „czas" na podniesienie cen, gdy producenci otrzymają w ich ustalaniu ponownie wolną rękę (oczywiście w ramach rzetelnych kalkulacji), skutki mogą być trudne do strawienia. Proszę bowiem wyobrazić sobie taką sytuację: ceny wzrastają nieomal z dnia na dzień, i to w poważnym stopniu. I podnosi się oczywiście larum, że zmierzamy do pauperyzacji społeczeństwa, że większość rodzin pracowniczych pójdzie z torbami. Przesadzam? Być może, ale czy rzeczywiście jesteśmy dziś w stanie przewidzieć reakcje cenowe przedsiębiorstw, które odzyskają swoje „S" w ustalaniu cen?

CZY takiej sytuacji można zapobiec? Wydaje się, że w pewnym sensie tak. Przede wszystkim trzeba pozwolić szerzej działać reformie i nie modyfikować jej zasad w imię rozkładania parasola ochronnego. Nie łudźmy się — podwyżki to często rzecz nieuchronna, a uderza ją tym mocniej, im są radykalniejsze. Sądzę, że dbanie o nie ustanną zgodność relacji pomiędzy cenami towarów a kosztami ich wytwarzania pozwoli na oswajanie się z drożyzną. Oczywiście nikt tego nie lubi, ale cenowemu szokowi można i trzeba zapobiegać.

„Zamrożenie" cen, jakie obecnie obserwujemy, ma jeszcze inny aspekt. Nie pozwalając mianowicie na właściwe kalkulacje cenowe w niektórych przedsiębiorstwach (choć w innych wymusza gospodarność) uczy, że prawa ekonomiczne można jednak omijać. A nie jest to prawda i na dłuższą metę tego rodzaju praktyki nie da się utrzymać. I tylko stosowanie się do owych praw może w perspektywie przynieść poprawę zaopatrzenia oraz ceny realnie dostosowane do kosztów własnych (oczywiście bez tych wynikających z niegospodarności) producenta, a także do możliwości kupujących.

Stella SAWAJNER

Na Bałtyku najbezpieczniej

MINĘŁA trzecia rocznica od wprowadzenia na Bałtyku systemu „Barep" czyli obowiązku zgłaszania pozycji statków. Zgodnie z konwencją helsińską zawartą w roku 1974 i wytycznymi międzynarodowej organizacji żeglugowej „IMCO" — od 1 lipca 1981 obowiązkiem tym objęto wszystkie zbiornikowce powyżej 20 tys. ton brutto oraz gazowce i chemikaliowce o wyporności od 1,6 tys. ton. Oznacza to, że statki te wchodząc na Bałtyk zgłaszać muszą kierunek rejsu, aktualną pozycję, port przeznaczenia oraz planowany czas wejścia do portu. Informacje te natychmiast przekazywane są drogą radiową do duńskiej stacji w Arhus, a w Polsce do Gdynia-Radio.

Wprowadzenie tego systemu znacznie zwiększyło bezpieczeństwo żeglugi na Bałtyku. Szczegółowe informacje o ruchach zbiornikowców pozwalają na odpowiednią koordynację całej żeglugi na tym akwenie, a w razie potrzeby na organizowanie szybkiej i skutecznej akcji ratowniczej.

W Zalipiu

W OKRESIE wakacyjnych wędrówek warto wstąpić do Zalipia — słynnej „malowanej wsi" położonej na Powiślu Dąbrowskim w woj. tarnowskim. Spotkać tutaj można to, czego nie zobaczy się nigdzie indziej w kraju: malowane domy, zagrody, płoty, studnie, a nawet psie budy. Jest tych malowanych domostw w samym Zalipiu blisko czterdzieści, a w sąsiednich 10 wsiach prawie drugie tyle. Warto więc zobaczyć żywą sztukę ludową, która trwa i jest rozwijana i doskonalona przez ludowe artystki. Piękne są zalipiańskie malowane domy i na zewnątrz, i wewnątrz. Można tutaj także kupić malowane w kwiatowe i zwierzęce motywy naczynia, szklanki, makatki, obrusy, a także wycinanki, ludowe zabawki i hafty. Zalipiańskie artystki są bowiem wszechstronnie uzdolnione. W wolnych chwilach nie tylko malują, ale także haftują i wycinają.

Sztuka wydawania pieniędzy czyli finanse rad narodowych

„RADY NARODOWE wykonują zadania samodzielnie, na podstawie niniejszej ustawy i innych ustaw, zgodnie z uchwalonymi przez siebie planami społeczno-gospodarczymi i przestrzennymi oraz budżetami terenowymi" — ten fragment ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego dobrze ilustruje nową sytuację rad, ich większą samodzielność i finansową niezależność. Szczególnie ten drugi czynnik jest ważny. Cóż bowiem z tego, że rady miałyby zapisane w ustawie, iż mają być samodzielne, gdyby nie miały do tego warunków — czytaj pieniędzy.

PIENIĄDZE szczęścia nie dają (jak twierdzi przysłowie), ale samodzielność — owszem. W tym roku dochody własne rad wyniosą ok. 92 proc. ich budżetów. Artykuł 50 ustawy precyzuje, co składa się na owe dochody. Są to więc podatki od przedsiębiorstw państwowych, dla których organem założycielskim jest terenowy urząd administracji państwowej, podatki od spółdzielni, podatki od nieruchomości, obrotowe, wyrównawcze, gruntowe, opłaty skarbowe, podatki od spadków i darowizn. Rady mieć będą także jako stałe źródło finansowania wydatków udziały w dochodach z budżetu centralnego, obliczane od obrotów w handlu detalicznym i usługach na danym terenie.

Poza dochodami własnymi rady otrzymywać będą też środki z budżetu centralnego. Przyjęto przy tym zasadę, że większe dofinansowanie otrzymają województwa „słabsze", na terenie których działa mniej zakładów przemysłowych i siłą rzeczy wpływy z podatków i opłat są mniejsze.

RADY przystąpiły już do „przymiarek" budżetowych na rok następny. Sytuację mają dobrą, dysponują bowiem nadwyżką budżetową z 1983 roku w wysokości ok. 65 miliardów. Taka sytuacja wywołuje uczucia ambiwalentne. Z jednej strony cieszy, bo pieniędzy będzie więcej, z drugiej martwi, bo nadwyżka świadczy o kłopotach ze znalezieniem wykonawcy jakiejś inwestycji, zdobyciem potrzebnych materiałów, czy też po prostu o braku operatywności rady w zagospodarowaniu pieniędzy.

Obecnie rady mogą tworzyć nadwyżki budżetowe, zniknie więc zjawisko przyspieszonego, często niezbyt przemyślanego wydawania pieniędzy pod koniec roku — po to tylko, aby nie przepadły.

NOWA ustawa, podnosząc znacznie udział dochodów własnych w budżetach rad, zmusza je do szukania i rozszerzania źródeł dochodów. Może się to odbywać na wiele sposobów, choćby poprzez tworzenie na danym terenie nowych przedsiębiorstw czy rozwijanie usług.

Samodzielność finansowa rad oznacza także dużą swobodę dysponowania środkami. Są tu jednak dwa warunki: budżet już na etapie planowania musi być zrównoważony, nie wolno planować większych wydatków niż przewidywane dochody. Drugi — to konieczność zapewnienia hierarchii potrzeb. Wiadomo, że możliwości finansowe są ograniczone. Średnia gmina ma do dyspozycji ok. 36 mln, miasto-gmina ok. 103 mln, większe miasto ok. 460 mln, województwo ok. 10,5 mld. Pierwszeństwo mają wydatki na ochronę zdrowia, opiekę społeczną, szkolnictwo oraz na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Na co jeszcze rada może wydać pieniądze? Sporych środków wymaga np. finansowanie melioracji i konserwacja urządzeń odwadniających, utrzymanie dróg publicznych.

PRZED radnymi niełatwe zadania. Muszą nauczyć się jak planować wydatki z własnej kiesy, pamiętając cały czas, że skończyły się czasy „dobrych wujków" w postaci budżetu centralnego, z którego czerpać można było bez większych problemów. Zadanie tym trudniejsze, że efekty decyzji na co wydać pieniądze obserwowane będą przez wyborców, którzy porównają jak realizowane są wcześniej prezentowane programy wyborcze.

Roman DĘBECKI

Energia dla Polski

NA początku przyszłego roku powinna popłynąć energia elektryczna linią przesyłową 750 kV, budowaną z Chmielnickiej Elektrowni Atomowej na Ukrainie w Związku Radzieckim do systemów energetycznych krajów RWPG. W Widelce pod Rzeszowem wznoszona jest rozdzielnia — końcowe ogniwo tej linii. Prace wykonują tu ekipy katowickiego „Elbudu". Gotowe są już rozdzielnie 110 i 400 kV, obecnie większość prac koncentruje się w rozdzielni 750 kV.

CAF — A. Łokaj

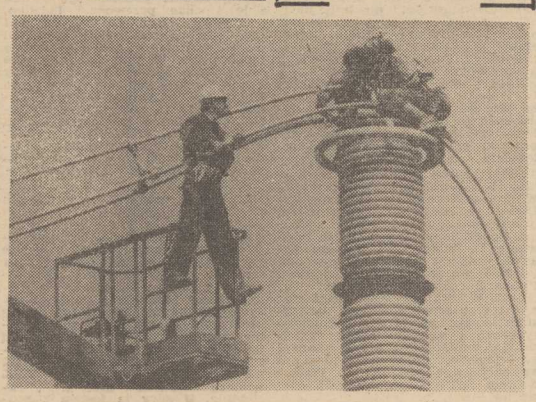

Skandaliczna dewastacja domu w Wapnicy

Zamiast 50 mieszkań — rozkradziona rudera

MIESZKAŃCY Międzyzdrojów zasygnalizowali nam sprawę, która — jak się to mówi — woła o pomstę do nieba. **„Przyjedźcie do Wapnicy, w gminie Międzyzdroje. Opodal ośrodka szkoleniowego ZSMP nad Zalewem, stoi murowany, długi, piętrowy budynek. Przez pięć lat nikt się tym domem nie interesował. Kiedyś były w nim kolonie letnie dla dzieci górników kopalni „Boryna". Dom został zdewastowany, rozkradziony. Jeszcze dziś wykrada się stamtąd deski podłogowe. Ten dom mógł być wykorzystany na mieszkania!"** — denerwował się telefonujący do nas Czytelnik. Pojechaliśmy śladem tego alarmu.

— TAK, to niestety, prawda — stwierdził **Stanisław Swirski**, naczelnik miasta i gminy Międzyzdroje. — Historia domu przy ul. Turkusowej w Wapnicy jest przykładem szczególnego marnotrawstwa. W 1979 r. Urząd Miejski w Świnoujściu (Międzyzdroje były dzielnicą tego miasta) przekazał na rzecz Morskiej Stoczni Remontowej dwie duże działki w Wapnicy — ok. 7 hektarów — wraz z budynkiem po koloniach letnich kopalni „Boryna". W myśl ówczesnych założeń, MSR miała tam zorganizować ośrodek żeglarski. Dom, długości 127 metrów, zawierający 59 skanalizowanych i wyposażonych w bieżącą wodę lokali, nadających się na mieszkania nigdy nie był wykorzystany. Do powstania ośrodka żeglarskiego nie doszło. MSR postawiła obok domu kilka domków kempingowych. Budynek niszczał. Natychmiast po utworzeniu Urzędu Miasta i Gminy w Międzyzdrojach, wystąpiłem do MSR o zwrot części parceli wraz z budynkiem. Decyzję podjąłem przy pełnej aprobacie nowej rady narodowej. Radni zobowiązali mnie do natychmiastowych starań o niszczejący dom. Postanowiliśmy urządzić tam mieszkania rotacyjne dla tych osób, których domy przeznaczone będą do kapitalnego remontu. Niestety, dziś, po dewastacji dom ten, nadaje się już tylko do generalnego remontu. Zresztą pojedźcie na miejsce, zobaczcie, co się tam wyprawia...

RAZEM z sekretarzem Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Międzyzdrojach i radnym **Eugeniuszem Kędzierskim**, obejrzeliśmy ów dom i przyległy teren. To, co zobaczyliśmy jest skandalem!

W całym domu zerwano podłogi. Glazurę na ścianach potłuczono. To samo z muszlami sedesowymi, pisuarami, armaturą...

— Dewastacja, sądzimy, że zorganizowana — mówi p. Kędzierski — zaczęła się w momencie, gdy naczelnik postanowił odebrać ten dom od MSR. Od decyzji naczelnika administracja stoczni odwołała się do władz wojewódzkich. Stocznia dysponuje orzeczeniem technicznym, nie ekspertyzą, kwalifikującą obiekt do rozbiórki. To nonsens rozwalać nie tak stary dom! Przede wszystkim jednak dla czego doszło do takiej dewastacji? W MSR twierdzą, że tylko rozbiórka, dla nas w Międzyzdrojach ten budynek mógłby być użyteczny...

— KTO tu buszuje, kradnie podłogi, armaturę, rozbija glazurę — pytam dozorcę, pracownika MSR, mieszkającego jeszcze na parterze budynku.

— Ludzie przychodzą i zabierają — odpowiada.

— Jacy „ludzie"?

— Są to pracownicy MSR, im wolno, kierownik pozwolił...

— Dał panu takie polecenie na piśmie?

— Nie, telefonował kierownik działu socjalnego i powiedział, że MOGĄ BRAĆ, bo dom jest do rozbiórki... Panowie, ja nic nie wiem, ja muszę słuchać poleceń...

Oglądamy jeszcze dach budynku. Mimo braku konserwacji — nie przecieka w żadnym miejscu! Dom jest jeszcze do uratowania.

POJECHALIŚMY też na budowę domków jednorodzinnych przy ul. Spokojnej w Międzyzdrojach. Tak, zgadza się. Deski z podłogi (widać to po farbie) są używane do wykonywania betonowych szalunków fundamentów... Czy są to deski z Wapnicy? Niewykluczone...

Sprawą zainteresowali się funkcjonariusze MO z Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Świnoujściu. Przykazano dozorcy, że ma pilnować obiektu, nie pozwalać wynosić desek i innych materiałów. Niestety, trzeba by w Wapnicy postawić stały patrol, by zatrzymywał wandali...

SPRAWA trafiła też do władz wojewódzkich. Nie wątpimy, iż podejmą one odpowiednie decyzje. Ale na tym rzecz cała nie powinna się skończyć. MSR powinna niezwłocznie usunąć na własny koszt skutki dewastacji. A może po prostu MSR jest zbyt bogata i nieprawomocna, bezpodstawna decyzja o rozbiórce została podjęta lekką ręką?

(W. Jur.)

Książka o niemieckiej prowokacji

Rzetelnie o wojennej Bydgoszczy

3 WRZEŚNIA 1939 r. zamieszkali w Bydgoszczy Niemcy — obywatele polskiego państwa — wystąpili przeciwko niemu w sposób zbrojny, atakując polskiego żołnierza znajdującego się w sytuacji obronnej, a więc dopuszczając się aktu określonego jako DYWERSJA. Na tym jednak dramat polskiego wojska i polskiej ludności Bydgoszczy się nie zakończył.

„POCZĄWSZY od 5 września, tj. od momentu wkroczenia Wehrmachtu do Bydgoszczy — pisze Edward Serwański w swej niedawno wydanej książce **„Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń 3.IX.1939"** — w okresie, w którym od niedawna jeszcze toczy się wojna, istnieje rząd Polski, nikt nie kwestionuje bytu niepodległego Polski, obywatele państwa polskiego pochodzenia niemieckiego, dywersanci, winni zdrady głównej, rozpraszają się ze współobywatelami państwa polskiego, względnie wskazują ich jako winnych zbrodni... zwalczania dywersji niemieckiej, a więc akcji wrogiej, wymierzonej przeciw podstawowym racjom polskiej państwowości! Zaczęło się od pospolitych masowych mordów, a już w jedenastym dniu wojny niemieckie władze wojskowe wprowadzają na obszarze państwa polskiego bezprawne Sondgerichty i tego dnia zapadają pierwsze wyroki śmierci na obrońcach Bydgoszczy — wyroki stojące zresztą w zasadniczej sprzeczności z normami prawnymi, nawet niemieckimi, a nawet z zasadami funkcjonującymi według skróconej procedury Sondgerichtów".

Rusza następnie cała niemiecka machina propagandowa, która ma uzasadnić ten zbiorowy mord. To polskich obywateli oskarża się o rzekome zbrodnie na Niemcach.

KSIĄŻKA Edwarda Serwańskiego, bogata w relacje naocznych świadków, analizę dokumentów i prac na ten temat, kreśli szerokie tło polityczne i społeczne ówczesnej zwartej koncepcji dywersyjnego wykorzystania obywateli polskich niemieckiego pochodzenia dla usprawiedliwienia działań wojennych i okrucieństwa III Rzeszy wobec Polski. Ta książka jest też ważnym dokumentem jak najbardziej współczesnym, zwłaszcza dziś, kiedy w RFN próbuje się budować martyrologiczny obraz Niemiec w II wojnie światowej. Kiedy pragnie się umniejszyć zakres win państwa niemieckiego, by na tym gruncie — zniwelowanej odpowiedzialności — budować koncepcje zadośćuczynienia niemieckiej przegranej, jak też na nowo stawiać problem tzw. mniejszości niemieckiej w Polsce.

KSIĄŻKĘ wydało Wydawnictwo Poznańskie (cena 250 zł) w nakładzie 10 tys. egzemplarzy.

Wojciech MARCICKI

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

264

Oto nadszedł ten moment! Roper musi być gdzieś blisko! Ale Tanner rozglądał się dalej. Zgiełk spowodowany przyjazdem pociągu opadł i ścichł, peron zaczął się opróżniać, ludzie zmierzali ku wyjściu albo skupieni w grupki stali przy drzwiach wagonów. I wciąż ani śladu Ropera!

Ekspres miał tu postój osiemnastominutowy, a z tego już co najmniej piętnaście minęło. Bagażowi zaczęli już zatrzaskiwać drzwi, nadchodził zawiadowca z latarką w ręce gotów dać sygnał odjazdu. Tanner odsunął się trochę od pociągu, raz jeszcze spojrzał w prawo i w lewo, a potem, gdy wskazówki zegara przesunęły się na godzinę odjazdu, cofnął się do pociągu i zabrał z przedziału swoją walizkę. Zawiadowca gwizdnął i pomachał zielonym światłem lampy, wagony zaczęły z wolna przesuwać się, łoskot wzmógł się na chwilę, a potem przycichł i umilkł i tylko szybko zmniejszające się czerwone światełka były wszystkim, co pozostało po przejeździe pociągu.

French prawie oniemiał ze zmartwienia. Czyżby jego plan zawiódł? Czyżby Roper okazał się sprytniejszy od niego? Czy zaczął coś podejrzewać i dlatego nie zjawił się na stacji? Czy może jeszcze wciąż tkwi tu gdzieś ukryty, niepewny, czy to naprawdę Tanner, i czeka, co będzie dalej.

Minuty płynęły i French, zawiedziony okropnie, musiał dojść do wniosku, że cała sprawa nie powiodła się. Widocznie Roper zorientował się, że grozi mu niebezpieczeństwo. Może uznał telegram inspektora za podejrzany, a odpowiedział tylko po to, by zyskać na czasie i spokojnie uciec. Może teraz już i w tym sklepiku tytoniowym niczego się nie dowiedzą. Inspektor zaklął z goryczą.

Nie mogli jednak siedzieć w tym biurze w nieskończoność, ani Tanner nie mógł w nieskończoność spacerować tam i z powrotem po peronie. Powiedziawszy to Philpotowi wyszli obaj i ruszyli w kierunku Tannera. French przywitał się z nim spokojnie i przedstawił mu Philpota.

265

— Figa? — spytał lakonicznie Tanner spoglądając na kolegę.

— Na to wygląda — przyznał French i zwracając się do Philpota zaczął go przepraszać za bezużyteczne sprowadzenie go z Glasgow. — Przykro mi bardzo, że nie mogę pana nawet ugościć tutaj, ale muszę się udać do tutejszej komendy i zarządzić dalsze poszukiwania. Ale chodźmy i tutaj na stacji wypijmy na pożegnanie, żeby się nam w przyszłości bardziej poszczęściło.

Przeszli do restauracji dworcowej. French zamyślony i jak na niego trochę sztywny, Tanner wyraźnie znudzony, a Philpot jakby odczuwał jednocześnie i rozczarowanie i ulgę.

— Chciałbym, żebyście panowie nie byli tak piekielnie skryci na temat tej całej sprawy — skarżył się doktor, kiedy stojąc przy barze czekali na trzy małe whisky z sodą, zamówione przez Frencha. — Jestem bardzo zainteresowany całą tą sprawą i ciekaw, jakie są szanse zakończenia jej pomyślnie, a tymczasem milczycie jak zaklęci. Przecież kiedy już wiem tak dużo, to mogę wiedzieć i troszkę więcej. Myśli pan, że szybko pan go złapie?

French parsknął gorzkim śmiechem.

— Nie potrafię powiedzieć, jak szybko, ale niech mi pan wierzy, że złapię go jak amen w pacierzu. Mamy świeży ślad. Złapiemy go i to wnet. No, doktorze, w pańskie ręce.

Szybko wychylił swoją szklankę, podczas gdy Philpot dopiero swoją brał do ręki, mrucząc coś w odpowiedzi. I wtedy nagle French zesztywniał patrząc na dłoń tamtego. Oto po prawej stronie kciuka, sięgająca prawie do paznokci, była prawie zagojona blizna, o charakterystycznym kształcie — kształcie, który Frenchowi dokładnie opisało i narysowało siedmiu sprzedawców ze sklepów jubilerskich, ci, którzy sprzedawali obrączki klientowi płacącemu dwudziestofuntowymi banknotami. Inspektorowi zawirowało w głowie. Ale czyż to możliwe?

(cdn)

Bez obaw przed sezonem jesienno-zimowym

Stan polskiej energetyki

(Dokończenie ze str. 1)

na 20 miejscu w Europie, ale nie wynika to z niedostatku energii elektrycznej lecz w dużym stopniu z wykorzystywania m. in. gazu i węgla zwłaszcza w ogrzewaniu mieszkań.

WYTWARZAMY rocznie 130 mld kWh, zaś moc elektrowni krajowych wynosi ponad 28 tys. MW. Długość sieci przesyłowych przekroczyła 600 tys. kilometrów. Jak to było przed czterdziestu laty, pamiętają niektórzy: produkowaliśmy niespełna 6 mld kWh, wszystkie elektrownie mogły dać dokładnie 14 razy mniej niż dzisiejsze, a bardzo zróżnicowany, przestarzały system energetyczny dopiero po rozbudowie sieci o napięciu 110 kV ujednolicony został w 1952 r. Dla pełnej statystyki — w 1938 r. wytwarzaliśmy 0,8 proc. światowej energii elektrycznej, obecnie — 1,4 proc., a przecież świat dokonał tu kolosalnego postępu.

Jesienno-zimowy szczyt oznacza, mimo powrócenia przez energetykę krajową do równowagi, konieczność zwiększonej mobilizacji sił i środków głównie dla potrzeb przemysłu. Uzyskuje on coraz szybszy rytm, choć niestety, pracuje wciąż jeszcze przeważnie na jedną zmianę. Dla energetyki jest to największy kłopot — **zwiększone zapotrzebowanie na prąd w godzinach dziennych i rezerwy nocą.** Zjawisko jest tym bardziej poważne, że zakłady przyzwyczaiły się traktować energię elektryczną jak dobro bez ograniczeń i — mimo wzrostu cen — nie liczą się z jej nadużywaniem. Energetyka nie chce i nie musi limitować dzisiaj prądu, ale sama nie może — i nie powinna — być zainteresowana w jego oszczędzaniu. Pamiętajmy, że prądu nie daje się magazynować. Straty w związku z tym „pulsowaniem" produkcji i nierównym zapotrzebowaniem i zużywaniem prądu wciąż za drogo nas kosztują. Niepotrzebnie kosztują.

Można by powiedzieć, że tak jak dla całej gospodarki i odbiorców indywidualnych ważna jest energia elektryczna — tak dla energetyki działaniem najważniejszym jest jej oszczędzanie, szukanie rezerw i jak najtańszych sposobów wytwarzania. Na razie jedna kilowatogodzina kosztuje nas 30 zł. Pomnóżmy to przez 130 mld dostarczanych w roku, a będziemy mieć rachunek za światło i prąd w Polsce anno Domini 1984.

St. JAREMCZAK

Jan Kępa – trener piłkarzy Stali Stocznia:

„Musimy przerwać złą passę"

PO czterech kolejkach spotkań, o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, szczecińska Stal Stocznia jest „czerwoną latarnią" tabeli. Sytuacja ta mocno niepokoi kibiców, czemu dają wyraz w telefonach do naszej redakcji. Pisaliśmy już o tym, że Stal „sprzedała" wielu graczy, że potrzebna jest większa troska o drużynę ze strony klubu. Dziś natomiast o opinię na temat sytuacji, w jakiej znajduje się stoczniowa „jedenastka" poprosiliśmy jej trenera Jana **Kępę.**

— *Ja też nie śpię spokojnie* — mówi nasz rozmówca — *i mocno przeżywam niepowodzenia zespołu. Myślę, że są one przede wszystkim skutkiem poważnych zmian w składzie drużyny, której konsolidacja wymaga czasu. I w takiej to kadrowej sytuacji rozpoczęła Stal rozgrywki, trafiając od razu na renomowanych rywali. Proszę popatrzeć na tabelę i naszych dotychczasowych przeciwników. Odra Wodzisław i były I-ligowiec Szombierki to liderzy, Moto Jelcz na 4 miejscu, a poznańska Olimpia, choć aktualnie czternasta, jest przecież zespołem, który w poprzednim sezonie był bliski awansu do ekstraklasy. Praktycznie więc zostaliśmy zepchnięci na ostatnią pozycję przez najlepsze drużyny II ligi. W ostatnim spotkaniu z Moto Jelcz Oława Stal Stocznia zasygnalizowała pewną zwyżkę formy. Temu zespołowi potrzeba jednak wzmocnienia. Przydaliby się przede wszystkim obrońca i silny fizycznie, przebojowy napastnik, który potrafiłby wykańczać akcje. Nasi piłkarze nie są przecież źli technicznie, potrafią stwarzać sytuacje, lecz niestety mają kłopoty z ich finalizowaniem. Passę niepowodzeń musimy przerwać i wierzę, że tak się stanie — po meczach z drużynami reprezentującymi podobny poziom co Stal. Stać nas na to by być w środku tabeli i zdobyć 15 punktów w I rundzie, co jest naszym planem minimum. Liczymy też, że w obecnej trudnej sytuacji nie pozostaniemy sami, że nie odwrócą się od drużyny kibice, których doping zawsze zespołowi pomaga.* **(jg)**

21 szczecinian startowało na Zawodach Przyjaźni

Powrócili z czterema medalami

NA ZAWODACH PRZYJAŹNI, organizowanych w krajach socjalistycznych, w barwach Polski, w różnych dyscyplinach sportu, startowało m. in. 21-osobowe grono zawodniczek i zawodników z klubów szczecińskich. Czterech spośród nich: Mirosław Szymanowski, Kazimierz Krzyżański, Ryszard Dawidowicz i Waldemar Kasprzak powróciło z medalami. Dwóch pierwszych ze srebrnymi, a dwóch pozostałych z brązowymi. Planem startu szczecińskich sportowców były też liczne tzw. miejsca punktowane.

A OTO dorobek przedstawicieli naszego województwa w poszczególnych dyscyplinach:

BOKS — **Roman Ślusarczyk** (Stal Stocznia) — odpadł w I walce.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA — **Beata Janzer** (Pogoń) — 11 miejsce.

JEŹDZIECTWO — **Adam Prokulewicz** — 4 miejsce w WKKW, Bogusław Jarecki — wycofał się wskutek kontuzji konia (obaj zawodnicy z Drawna Nowielice).

KAJAKARSTWO: **Kazimierz Krzyżański** (Wiskord) — 2 miejsce w k-4 na dystansie 10 km.

KOLARSTWO TOROWE — **Ryszard Dawidowicz** — 3 miejsce w wyścigu indywidualnym na 4 km plus 4 lokata w wyścigu drużynowym na tym samym dystansie. W zespole tym jechał także **Andrzej Sikorski.** Nadto 4 miejsce wywalczył **Ryszard Konkolewski** w wyścigu na 1 km (wszyscy z Gryfa).

LEKKA ATLETYKA — **Jerzy Skarżyński** (Budowlani) — 4 miejsce w biegu maratońskim.

PIŁKA RĘCZNA — **Bożena Kamińska, Stefania Tobjasz** i **Teresa Żurowska** (wszystkie z Pogoni) — grały w drużynie, która zajęła 5 lokatę.

PŁYWANIE — **Katarzyna Perkowska** (Stal Stocznia) — 6 lokata w wyścigu na 400 m st. dow.

SIATKÓWKA — **Waldemar Kasprzak** (Stal Stocznia) — 3 lokata.

WIOŚLARSTWO — **Mirosław Szymanowski** (AZS) — 2 miejsce w „czwórce" ze sternikiem, **Ireneusz Omięcki** (Czarni) — 4 lokata w „dwójce" ze sternikiem oraz **Ryszard Stadniuk** (Czarni) i **Dariusz Stadniuk** (AZS) — 5 miejsce w dwójce bez sternika.

ŻEGLARSTWO — **Ryszard Chybiński, Jan Kwieciński** i **Jan Olszewski** (wszyscy z Pogoni) — 6 miejsce w klasie „Soling".

MIMO iż w wielu dyscyplinach sportu poziom Zawodów Przyjaźni był bardzo wysoki, generalnie rzecz biorąc globalny dorobek szczecinian na tych imprezach uznać należy za przeciętny. Wciąż brak nam wielkich indywidualności, zawodników światowej czy europejskiej miary, choć niektórzy są tego bliscy... **(jg)**

Bilety ulgowe po... 15 września

Bałagan w MKS Pogoń

ZA pośrednictwem prasy, Morski Klub Sportowy Pogoń przekazał do publicznej wiadomości komunikat w sprawie przedsprzedaży (od wczoraj normalnych i ulgowych biletów wstępu na mecz swojej drużyny piłkarskiej z FC Koeln. No i się zaczęło...

Redakcyjny telefon dzwonił co chwilę. Emeryci, studenci, uczniowie, mieszkańcy Szczecina, Świnoujścia i Choszczna, nie kryjąc swego zdenerwowania, donosili nam, iż w Pogoni nie sprzedaje się biletów ulgowych.

O wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora klubu **Romana Wilczka.** To co nam powiedział wymagać będzie, niestety, dodatkowego wyjaśnienia. Nasz rozmówca oświadczył bowiem, iż zainteresowanie biletami ulgowymi przerasta oczekiwania klubu, który nie może sobie pozwolić na sprzedanie połowy miejsc na stadionie po niższej cenie. Stwierdził też, iż wielu zgłaszających się do klubu ludzi to osoby, które nie są sympatykami futbolu. Nie można zatem wykluczyć, iż chcą kupić tańszy bilet nie dla siebie. Jednocześnie Pogoń musi się liczyć z napływem zbiorowych list na bilety ulgowe z szeregu upoważnionych do tego instytucji. W związku z tym po 15 września klub wyda stosowny komunikat w sprawie sprzedaży biletów ulgowych.

CZĘŚCIOWO rozumiemy racje Pogoni. Nie rozumiemy jednak jak można, mówiąc bez ogródek, robić ludzi „w konia". Po co Pogoń prosi nas o zamieszczanie komunikatów, z których się wycofuje? Dlaczego klub nie stworzył z góry określonej puli biletów ulgowych na listy zbiorowe i dla osób indywidualnych? Po co to całe zamieszanie, przyjazdy kibiców spoza Szczecina, kłótnie w klubie, telefony do redakcji, trzymanie w niepewności do 15 września wszystkich, uprawnionych do nabycia ulgowych biletów?

Tak postępować nie można, jeśli się chce mieć wiernych kibiców... **(jg)**

WDS przygotowany do sezonu

W OKRESIE wakacyjnym WDS nieczęsto odwiedzany był przez zawodników ligowych. Przygotowywali się oni bowiem do sezonu na zgrupowaniach i obozach sportowych poza Szczecinem.

By WDS nie stał pusty kierownictwo obiektu starało się wykorzystać każdą możliwość eksploatowania go, wypożyczając salę m. in. agencjom artystycznym i innym organizacjom. Okres wakacyjny wykorzystano też do przeprowadzenia prac remontowych, zakonserwowano maszyny i urządzenia oraz usunięto usterki w zakresie uzdatniania wody w basenie.

Bardzo zaawansowane są już prace nad budową nowej chlorowni, niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania basenu, której uruchomienie przewidziane jest na okres późniejszy. Ponieważ obiekty sportowe i baseny w sierpniu, wyłączone były z eksploatacji, wymalowano w tym czasie pomieszczenia pływalni oraz parkiety w dużej i małej sali sportowej.

W chwili obecnej obiekt jest już w pełni przygotowany do sezonu.

JEDNOCZEŚNIE informujemy, że od 3 września prowadzone są zajęcia rekreacyjne (z nauką pływania) dla pracowników szczecińskich zakładów pracy i osób indywidualnych, na które WDS rozprowadza karnety. **(Lt)**

III liga piłkarska

Czarni — Lech II	2:0
Dozamet — Grunwald	1:1
Lechia — Lubuszanin	1:1
Fadom — Celuloza	1:1
Warta — Stoczniowiec	1:1
Polonia — Arkonia	2:4
Energetyk — Błękitni	2:0

TABELA

1. Grunwald	6:2	7—3
2. Czarni	6:2	7—4
3. Stoczniowiec	5:3	3—4
4. Fadom	5:3	3—1
5. Lechia	3:3	3—2
6. Celuloza	5:3	3—1
7. Warta	4:4	3—5
8. Lubuszanin	4:4	3—3
9. Dozamet	4:4	3—3
10. Błękitni	3:6	3—3
11. Arkonia	3:3	5—7
12. Energetyk	3:5	3—8
13. Polonia	2:6	4—7
14. Lech II	1:7	1—5

Liga Stadionów

WIDZEW wysunął się na czoło punktacji Ligi Stadionów — otrzymując za mecz z Zagłębiem Sosnowiec bardzo wysoką notę łączną 57 pkt. Do ideału zabrakło więc bardzo niewiele. Kibice Widzewa zachowywali się wzorowo, nagradzając oklaskami obie drużyny. Najgorzej było tym razem w Katowicach. Na stadion GKS — mimo kontroli — dostało się niemało pijanych osobników, którzy zakłócali atmosferę na trybunach

Gwardia — Pogoń

28 października

Pucharowa środa

JUTRO odbędą się mecze 1/16 piłkarskiego Pucharu Polski. Na tym szczeblu rozgrywek reprezentują nasz okręg 4 zespoły. Tylko 3 z nich jednak przystąpią do środowych gier. Na prośbę Pogoni bowiem, jej mecz z Gwardią (w Warszawie) przeniesiony został na 28 października. Na naszych boiskach — tak informowaliśmy — zobaczymy trzy pojedynki, w których rywalami Chemika, Stali i Arkonii będą zespoły I-ligowe. O godz. 16.15 Chemik zmierzy się z GKS Katowice, o godz. 16.30 Stal Stocznia z Bałtykiem Gdynia i o godz. 17 Arkonia ze Śląskiem Wrocław.

Trudno się zdecydować, na który mecz pójść — mówią nam kibice i słusznie psioczą na niefortunny terminarz. Niestety podejmowane przez nasze kluby próby jego zmiany nie przyniosły efektu. Nie sfinalizowano też pomysłu by np. na jednym stadionie rozegrać kolejno dwa spotkania. A szkoda... **(jg)**

Na mistrzostwach SZS

8 razy na podium

W BIAŁYMSTOKU odbywały się mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego w lekkiej atletyce juniorów. Uczestniczyli w nich również reprezentanci naszego województwa, którzy zdobyli 8 medali. Najwyższym podium stawali: Dariusz Strzeszewski (Barnim Goleniów) — 3 km oraz Mirosław Zygmunt (Maraton Świnoujście) — 800 m. Srebrne medale wywalczyli: Marzena Myślicka (Hermes Gryfino) — 3 km, Sławomir Zagubień (Barnim) — 800 m i Jarosław Janicki (Hermes) — 2 km z przeszkodami, a brązowe krążki zdobyli: Marek Sanecki (Hermes) — 2 km z przeszkodami, Piotr Tomczak (Kusy) — 400 m ppł. oraz sztafeta chłopców 4×400 metrów, reprezentująca goleniowskiego Barnima. Biegła ona w składzie: Dariusz Strzeszewski, Sławomir Zagubień, Jacek Kostrzewa, Marek Kubiak. **(jg)**

Spartakiadowe remanenty

Królowa bez korony

NA tegorocznej XI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży przedstawiciele szczecińskiej „królowej sportu" wypadli słabo. Przed ostrzejszą oceną występów w Poznaniu uchronili naszą ekipę lekkoatletki i lekkoatleci Pomorza Stargard. Po raz kolejny mamy

więc dowód, że jak ktoś chce pracować, nie musi nieskończenie długo czekać na wyniki i wstydzić się swoich zawodników.

POMORZE reprezentowało 15 młodych sportowców, którzy „uzbierali" 60 pkt. Henryk Hrypiński w biegu na 400 m wywalczył drugą pozycję z wynikiem 48,93. Ewa Wybraniec zdobyła brązowy medal w skoku w dal — 3,82 cm. Taki sam medal otrzymał także Waldemar Skoneczny za trzecią pozycję w biegu na 1 500 m — 4.03,3. Zdobyliśmy więc na tegorocznej spartakiadzie 3 medale. Niestety nie ma powodów do radości, ale czy w Poznaniu medale dla naszej ekipy mieli zdobywać tylko lekkoatleci Pomorza? Czy tylko w Stargardzie jest sekcja la.? Pytań może na by było postawić zdecydowanie więcej, kończąc je zasadniczym, dlaczego Budowlani Szczecin byli reprezentowani tylko przez, a może aż 2 (słownie: dwóch) zawodników: Zdzisława Cynermana (12 pozycja na 1500 m) i Sławomira Zawadie (piąte miejsce w skoku wzwyż — 198 cm).

NIE od dziś wiemy, że w Budowlanych należy jak najszybciej zrobić porządek, gdyż przy tak nieefektywnej pracy działaczy i trenerów, przyszłość szczecińskiej la. rysuje się w kolorze czarnym. Jak długo władze sportowe będą obojętnie przyglądać się bezefektywnym poczynaniom? Jak długo będą czekać na wypracowanie systemu wychowywania dobrych lekkoatletów. — Jeżeli w ogóle myśli się o jakimś systemie? Osobiście bardzo w to wątpię, gdyż la. interesuje się od wielu lat. Mogę więc śmiało powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach naprawdę w Budowlanych nic się — ku poprawie i wydźwignięciu tego klubu — nie robi. Jeśli działacze II-ligowego (jeszcze) klubu ze spokojem mówią o zaniechaniu pracy z młodzieżą — to o co tu chodzi? Czy w ten sposób buduje się sport? Nie znam takich przypadków, żeby ściągnięty pierwszy lepszy człowiek z ulicy (po 30-ce) robił punkty np. dla Budowlanych. Śmieszne, nie. Ale tak niestety w tym klubie niebawem będzie. Rzucam więc pytanie kolejne: Panie prezesie (Budowlanych) czy nie czas i pora na dokonanie oceny etatowych pracowników klubu? Z niecierpliwością czekamy na odpowiedzi.

MKS „KUSY" reprezentowało 10 zawodników. Zdobyli oni 17 pkt. Ze Świnoujskiego Maratonu startował jeden zawodnik, Barnima Goleniów — 1, Olimpu Łobez — 1, Hermesa Gryfino — 3. Wszyscy zgromadzili łącznie 33 pkt. i zaprezentowali się słabo. Z tej grupy zawodników na uwagę zasługuje tylko Honorata Staszyńska z Maratonu, która w trudnej konkurencji — 7-boju zajęła siódmą pozycję z wynikiem 4467 pkt.

Z powyższego zapisu wynika, że prawdopodobnie nie potrafimy pracować z młodzieżą. Tylko działacze Pomorza Stargard poradzili sobie z wypracowaniem modelu współpracy ze szkołami — a przecież nie ma ich tam za wiele. A w Szczecinie im bliżej klubu lekkoatletycznego placówka oświatowa, tym bardziej jest niezauważalna. Trzeba przyznać, że takie funkcjonowanie jest sztuką.

JESIENIĄ na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zbierze się Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki. Ciekawi mnie jaki wariant wypowiedzi będą preferować działacze szczecińskiego OZLA. Oby nie było to głaskanie, a realne spojrzenie i wyciągnięcie stosownych wniosków, które przy szybkiej realizacji zmienią obecny zły stan „królowej sportu" w Szczecinie.

B. TYCHOWSKI

WTOREK, 4 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Idy, Lilianny
JUTRO:
Doroty, Wawrzyńca

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane lub duże, miejscami przelotny deszcz, możliwość burz. Temp. ok. 22 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1006,6 hPa (755 mm Hg). W ciągu dnia stopniowy spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Pierścień i róża", g. 17.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) — „Zwolnienie warunkowe", g. 15.45, 18, 20.15 — USA, l. 18, środa; „Księżniczka", g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20 — węg., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Na tropach Bartka", g. 16 — pol.; „Seksmisja", g. 18 — pol., l. 15; „Czy leci z nami pilot", g. 20.15 — USA, l. 15 — film przedpremierowy (wtorek i środa); **KORAB** — „A stawką jest śmierć", g. 17, 19 — fr., l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Psy wojny", g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Oko Proroka", g. 15 — pol., l. 12; „Krzyk", g. 17, 19.15 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Przygoda arabska", g. 14.30 — ang.; „Karate po polsku", g. 16.30, 18.30 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Robinson Kruzoe — marynarz z Yorku", g. 14 — CSRS-SFN; „39 stopni", g. 15.30, 17.30, 19.30 — ang., l. 12; **DERBY** — „Coma", g. 20.30 — USA, l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) — „Dreszcze" g. 17, 19 — pol., l. 15; **MARS** — „Elegia", g. 16.30 — pol., l. 15; „Był jazz", g. 18.30 — pol., l. 15; **PROMIEŃ** — „Śmierć na żywo" g. 16, 18.20 — fr., l. 18 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Ucieczka z Alcatraz", g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Szpital Britannia", g. 17.30, 19.30 — ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Widziadło", g. 18 — pol., l. 18; **BAJKA** (Police) — „Ucieczka na Atenę", g. 17 — ang., l. 15; „Król Cyganów", g. 19 — USA, l. 18; **JUTRZENKA** (Chojna) — „Król Cyganów" — USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Tootsie" — USA, l. 15; „Powrót straconych" — jug., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) — „Seksmisja" — pol., l. 15; **INA** (Stargard) — „Jak świat traci poetów" — CSRS, l. 15; „O dzielnym kowalu" — CSRS; **DAR** (Stargard) — „Haracz szarego dnia" — pol., l. 15; „Ostrze na ostrze" — pol., l. 12; **CUKROWNIK** (Stargard) — „Znachor" — pol., cz. I i II — pol., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana, g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; My i nasz czas, g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków; Gospodarka na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów, g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina, g. 10—17; **ZAMEK** — XII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego, g. 10—18; **ZAMEK BWA** — Fotografia Tadeusza Bukowskiego — „W dniach powstania" g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘC. — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — godz. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

WOJSKA POLSKIEGO 17 (dod. odtrutki) — tel. 352-41; DUBOIS 1 tel. 882-41; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20, tel. 239-422. PODJUCHY — pl. Wolności 5, tel 512-820.

INFORMACJE

KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel 777-60 — 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992. WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Wiadomości. 16.30 Bydgoskie impresje muzyczne. 16.50 „Michałki". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film TVP „Mysz". 18.15 Śpiewa PUPPO. 18.30 Mag. związ. 19 Dobranoc. 19.10 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TVP „Adopcja". 21.10 Rep. „Siedziba". 21.40 Komentarze. 21.55 Żniwa 84. 22.05 To jest muzyka. 22.35 Studio sport. 23 Wiadomości.

PROGRAM II

18 „W obronie własnej". 18.30 Kronika (lok.). 19 Recital Kazimierza Kowalskiego. 19.25 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — Kraków. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Portret klasy". 22 Film austr. „Światło sprawiedliwych".

ŚRODA

PROGRAM I

9.55 Film „Adopcja" cz. II. 10.50 Wiadomości. 12.30 Czas reformy. 15.40 NURT. 16.15 Losowanie Małego i Express Lotka. 16.25 Wiadomości. 16.30 Magazyn harcerzy. 16.55 Dla dzieci „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film pol. „Pigułki dla Aurelii". 19 Dobranoc. 19.10 Pr. publ. „Piłkarska kadra czeka". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film „Adopcja" cz. II. 21.10 Skarby kultury polskiej. 21.45 Komentarze. 22 Żniwa 84. 22.10 Lewica na Zachodzie. 22.30 Studio sport — XX akademickie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Muzyka po południu. 18 Zwierzęta świata — „Koń mój przyjaciel". 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 „Tam gdzie pieprz rośnie". 21 „Pomóż szkole" cz. I. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Ekonomia na co dzień. 22 Kino autorskie „Nad jeziorem" cz. I. 23.40 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.50 Widowisko dla dzieci. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Wyspa skarbów". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Hobby. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ang. film krym. „Komputery uśmiercają powoli". 20.33 „Czy śniłeś dzisiejszej nocy?" 21.15 Wyjątki z włoskiego festiwalu piosenki w Saint Vincent. 22.10 „Czy śniłeś dzisiejszej nocy?" — cz. II. 22.40 Kronika. 22.55 Kub. film dokumentalny „Grenada".

PROGRAM II

15.30—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Panie w Orient-Expressie". 20 Film TV NRD „Wielka wojna białych ludzi". 21.20 Rośliny przed domem. 21.30 Kronika. 22 Film wł. „Cud w Mediolanie".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Magazyn Muzyczny „Rytm". 16.05 Spięcia. 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Wojciech Żukrowski „Lotna". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów Konkursów Chopinowskich. 22.25 Kubańskie rytmy. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.40 0.50.

14 „Athabaska". 14.10 Wakacje w stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Nie tylko standardy. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Publicystyka. 17.40 Ze światowej estrady. 18.03 Trybuna Wybrzeża.** 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.45 Wieczorne refleksje. 20.50 Gra zespół Grand Standard Orchestra. 21.30 Literatura i muzyka. — Zapowiedź programu. 21.40 „Krzysztof Żegocki — pierwszy partyzant Rzeczypospolitej". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Podróże do Polski". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 — Informacje sportowe. 19 Kombatanci. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Gabriel Garcia Marquez. 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Akademia Jana Sebastiana. 21.45 Książka tygodnia. 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 John Hawkes „Krwawe pomarańcze".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

14 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Słownik higieny psychicznej. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyczne żegnanie lata. 19.55 NURT. 20.15 Melodia wieczoru. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Wirtuozi naszego stulecia. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.35 Kalendarz radiowy.

MATRYMONIALNE

OBYWATEL RFN pozna miłą zgrabną panią do lat 35, znajomość języka niemieckiego mile widziana. Cel matrymonialny. Manfred Dibbern, 2000 Hamburg 52 Corneliusstr 5. 25124-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Bimek. 396-32. 25126-G
WYCISZANIE drzwi tapicerką. Kiślak. 223-812. 25097-G
TELEPOGOTOWIE — Czernik. 809-04. 18811-G
TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Martyniuk. 88-474. 20900-G
TELENAPRAWY — Hermann Spicker. 613-658. 22926-G
REGENERACJA kineskopów czarno-białych. Serocki. 82-35-25. 23721-G
ANTENY instaluje — Juliusz Waszkinel. 22-48-59. 21606-G
ANTENY — Dawid 22-14-41. 21654-G
TAPETOWANIE, malowanie — Wojciech Przekwas, tel. 2270-54. 22792-G
TAPICERKA drzwi — Książkiewicz. 230-840. 22193-G
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Grela. 22-42-32. 22785-G
PRALKI automatyczne, programatory naprawiam. Konieczny, tel. 754-08. 18696-G
PRALKI, programatory — Rozen. 711-41 (8—10). 23364-G
PRALKI, programatory — Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 21524-G
NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek. tel. 758-50. 19258-G
SOLARIUM — opalanie całego ciała nowoczesnymi urządzeniami prod. RFN. Salon Piękności „Pollena". Krzywoustego 11. Zapraszamy panie i panów. 22310-G
ALFA-ALARM POLECA! Elektroniczne systemy sygnalizacyjne i alarmowe w pojazdach wszystkich typów, mieszkaniach i domach wolno stojących. Oferujemy urządzenia w wersji standardowej i na życzenie klienta — specjalnej. Na każdą usługę gwarancja 12 miesięcy. Wojciech Wesołowski, tel. 459-14, godz. 9—10 i 18—21. 21800-G

KUPNO

ZAMRAŻARKĘ nową kupię. Tel. 352-12. 25015-G
KABINĘ Żuka po regeneracji lub nową kupię. Tel. 62-552 Rewal. 211-P

SPRZEDAŻ

VW PASSATA sprzedam, 22-42-55. 25058-G
FIATA 125 combi (1979) sprzedam. Tel. 2222-94. 24939-G
SILNIK 220 D sprzedam. Ul. A. Lampego 3/14 po godz. 18. 25005-G
MOTORÓWKĘ „Szterlet" z silnikiem DE 25 kompletne wyposażenie sprzedam. Tel. 704-20. 25019-G
ZAMRAŻARKĘ sprzedam. Tel. 80-146. 25105-G
PRALKĘ czeską automatyczną, nową sprzedam. Tel. 366-12 do 15. 25030-G
RUBINA 714 p 2-letniego sprzedam. Tel. 710-62. 25075-G
TELEWIZOR kolorowy, obrączki, pierścionek sprzedam. Tel. 22-67-79. 25063-G
„DARIĘ" sprzedam. Tel. 22-50-19. 25038-G
PIANINO sprzedam. 22-42-55. 25059-G
KREDENS, pomocnik sprzedam. Tel. 527-972. 25117-G
MEBLE sprzedam. 22-16-25. 24985-G
SEGMENT „Nysa" sprzedam. Tel. 613-084. 24993-G
DYWANY okazyjnie sprzedam. Tel. 422-25. 24997-G
NOWY kożuch damski, polski, rozmiar średni sprzedam. Tel. 725-16 po godz. 17. 24987-G
ZŁOTĄ bransoletkę — zegarek — damską sprzedam tanio. 433-13. 25120-G
METALIK błękitny, 3,2 litra sprzedam. Tel. 521-603. 23358-G
SATURATOR radziecki sprzedam. Tel. 522-295. 24080-G
LAMPĘ błyskową Metz C-45 sprzedam. Tel. 72-051 Trzebiatów. (9—18). 212-P
ZESTAW AKAI cyfrowy muzyczny sprzedam. Tel. 362-08. 24089-G
„HUBERTA" lub inny segment sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24097.
NOWY zestaw wypoczynkowy „Delfin" sprzedam. Tel. 82-91-15 po 15. 24085-G
ZESTAW stereo firmy Sony — radio, magnetofon, telewizor kolorowy Pal-Secam sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24077.
KOŻUCH damski szczupły sprzedam. 739-69. 24093-G
CHARTY afgańskie sprzedam. Nowogard, tel. 205-13. 22823-G
PIANKĘ do nurkowania sprzedam. Tel. 22-42-85. 25214-G
SYGNET męski sprzedam. Śląska 41/8. 24074-G

LOKALE

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania z telefonem. Wszelkie warunki do uzgodnienia. Tel. 736-87. 24782-G
POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania 1- lub 2-pokojowego. Telefon 392-45. 25024-G
M-4 spółdzielcze (na Przyjaźni) zamienię na 2- i 1-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24078.
M-2, widna kuchnia, Śródmieście sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24084.
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania (pokoju), najchętniej za opiekę lub odpłatnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24080.

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Jerzy Towasiewicz, Goleniów. 25014-G
W ŚWINOUJŚCIU skradziono prawo jazdy na nazwisko Ryszard Karoński. 210-P

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci kochanego i nieodżałowanego Męża, Ojca i Dziadka

śp.

Antoniego Sawińca

w dniu 5 września 1984 roku o godz. 18, w Kościele Garnizonowym będzie odprawiona msza św. żałobna, o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci

ŻONA, DZIECI i WNUKI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 22 sierpnia 1984 roku odeszła z naszego grona koleżanka

śp.

Lubomira Poniecka

na zawsze pozostanie

w naszej pamięci

koleżanki obozowe z Rawensbrück

Koleżance

ŁUCJI KALKOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
koleżanki i koledzy z Zakładu Anestezjologii i Reanimacji.

Dyrekcji, związkowi zawodowemu, pracownikom SPBO-2, księdzu z parafii w Barlinku, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze tragicznie Zmarłej

śp.

Elżbiety Górskiej

serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1
w Szczecinie
ul. Potulicka 59
wspólnie z
WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

przyjmie

chłopców w wieku 16—18 lat

DO DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:

- ▲ **malarz budowlany**
- ▲ **murarz**
- ▲ **cieśla-stolarz**
- ▲ **elektromonter**
- ▲ **monter centralnego ogrzewania**
- ▲ **posadzkarz**
- ▲ **dekarz-blacharz**
- ▲ **zdun.**

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg. obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą. Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1.

3282-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". **WYDAWCA:** Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. **REDAKCJA:** 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. **DRUK:** Szczecińskie Zakłady Graficzne. **TELEFONY:** centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-38, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-81. **OGŁOSZENIA** przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 334-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
C-9

Urząd Celny informuje

Termin — 7 dni

W ZWIĄZKU z licznymi pytaniami, które dotarły do naszej redakcji nt. nowej taryfy celnej, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do Urzędu Celnego w Szczecinie. Jak się okazuje — najwięcej kontrowersji budził **termin opłacenia należności celnych za przywiezione do kraju towary.** Oczywiście Czytelnicy nie dopytywali się o sprawy związane z opłaceniem należności w wysokości do kilku tysięcy zł, najwięcej pytań otrzymaliśmy w sprawie opłat za samochody.

Informujemy więc, że należność celną za odprawione pojazdy należy regulować **w terminie 7 dni od daty wprowadzenia wozu na polski obszar celny** (inne towary odprawione warunkowo także obowiązuje ten termin). Urząd Celny wyjaśnia, iż samochody przywiezione do kraju przed dniem 31 sierpnia br. (a opłacane w terminie 7-dniowym) nie są obliczane wg nowych stawek celnych. O tym czy pojazd będzie wyceniony wg starych stawek celnych czy też nowych, **decyduje data jego odprawy:** do 31 sierpnia br. wg starych stawek celnych, a od dnia 1 września br. wg nowych stawek celnych. Jak też informowaliśmy w naszej wczorajszej, bezpośredniej relacji z przejścia granicznego w Kołbaskowie — „spóźnialscy", którzy nie zdążyli przekroczyć granicy PRL do godz. 24 31 sierpnia br., a stało się tak z przyczyn od nich niezależnych (losowych) mogą składać (za pośrednictwem Urzędów Celnych województwa, w których zamieszkują), odwołania do Głównego Urzędu Cel. **Jednak sam fakt złożenia odwołania nie jest równoznaczny ze zwolnieniem odwołującego się od obowiązku opłacenia cła według nowej taryfy.** Dopiero w przypadku uznania zasadności protestu przez GUC, nastąpi zwrot nadpłaty. **(M)**

Skradzionym „maluchem"

Uciekając przed MO — spowodował wypadek

DZIŚ około godz. 4.15 zmotoryzowany patrol pogotowia MO przejeżdżając ul. Noakowskiego zauważył, iż w stojącym obok posesji nr 8 „maluchu" SZA 1476 siedzi za kierownicą mężczyzna zaś przy wozie stoi drugi człowiek, który na widok radiowozu krzyknął ostrzegawczo i rzucił się do ucieczki, w tym momencie „maluch" ruszył pełnym gazem przed siebie.

Wszczęto pościg. Przejeżdżając ul. Więckowskiego pirat jezdni stracił panowanie nad pojazdem, „maluch" wpadł na zaparkowaną na chodniku „Syrenę" i przekoziołkował.

Jak wynika z pierwszych ustaleń, wóz skradziony sprzed domu właścicielki prowadził mieszkaniec Szczecina, 22-letni Paweł O., który nawiasem mówiąc 9 sierpnia opuścił — na mocy amnestii — zakład karny. Po kuracji szpitalnej Paweł O. ponownie powędruje za kratki. Dochodzenie w toku. **(ap)**

Piwo — tak! Siusiu — nie!

PRZECHODNIE spieszący w godzinach popołudniowych ul. Tkacką podziwiają każdego dnia tasiemcowe kolejki amatorów piwa ustawione przed „kuchennymi schodami" Odzieżowca przy al. Niepodległości, gdzie niedawno uruchomiono punkt sprzedaży tego napoju. Zwłaszcza podczas panujących do niedawna sierpniowych skwarów piwko cieszyło się ogromnym powodzeniem a kolejka spragnionych liczyła nierzadko setkę osób.

I wszystko byłoby w porządku gdyby... No właśnie. Piwo działa jak wiadomo moczopędnie i po kilku butelkach spożytych najczęściej koło sklepu szuka się spokojnego kącika, jako że szaletu publicznego w pobliżu — brak. Spełniają więc tę funkcję klatki schodowe okolicznych bloków mieszkalnych, najczęściej — przy al. Niepodległości 13—16. Mimo codziennego sprzątania **(współczujemy dozorczyni)** schody i podesty cuchną że nos zatyka, a lokatorzy muszą przeskakiwać przez kałuże moczu.

A może by tak milicyjne patrole poskromiły niezdyscyplinowanych piwoszy?! **(ap)**

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15.20 u zbiegu ulic Emilii Plater i Sczanieckiej, samochód osobowy „Volvo" rejestracji warszawskiej, prowadzony przez mieszkańca Gdańska Józefa B., opuszczając przy czerwonym świetle skrzyżowanie zajechał drogę i zderzył się z prawidłowo jadącym samochodem osobowym „Skoda", SZC 8847. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż kierowca „Volvo" był pod działaniem alkoholu, pobrano mu do analizy krew. Dochodzenie w toku.

Kilka minut po godz. 16 w Różycy gm. Goleniów jadący motocyklem „WSK" Marian M. z Goleniowa, wskutek nadmiernej prędkości „nie wyrobił" na zakręcie i motocykl rozbił się o drzewo. Kierowcę zabrała do szpitala karetka pogotowia.

Późnym wieczorem na trasie E-14 w pobliżu Przybiernowa na prostym odcinku drogi wpadł na drzewo samochód osobowy „Ford-Taunus" rejestracji warszawskiej. Milicja drogowa znalazła w wozie zwłoki kierowcy, 53-letniego Leszka S., mieszkańca stolicy. Nie noszący one śladów żadnych obrażeń lekarze przypuszczają (wyjaśni to dokładnie sekcja zwłok), iż Leszek S. w czasie jazdy zmarł nagle wskutek zawału serca.

* * *

DWUKROTNIE interweniowała wczoraj straż pożarna z Trzcińska-Zdroju, o godz. 16.15 paliła się na polu, na obszarze 2,5 ha — słoma po kombajnie. Straty — 10 tys. zł. Trzy godziny później — kolejny alarm: na innym polu również zapaliła się słoma po kombajnie. Tym razem pożoga objęła powierzchnię 50 hektarów, a straty szacuje się na 150 tys. zł.

W lesie koło Błotna gm. Dobrzany zapalił się schron, w którym pracownicy leśnictwa przechowywali ubrania robocze i sprzęt. Straty — 100 tys. zł. 400 tys. zł strat pociągnął za sobą kolejny pożar, który późnym wieczorem wybuchł w Dobrej Nowogardzkiej. Spaliła się stodoła a w niej — płody rolne i maszyny rolnicze. **(ap)**

Handel szczeciński we wrześniu

Po okresie kanikuły — nowe zadania

PRZEZ CAŁE WAKACJE wielokrotnie krytykowaliśmy szczeciński handel za praktykowane nagminnie zamykanie placówek i niedostateczne zaopatrzenie (zwłaszcza w soboty). Sezon urlopowy mamy już jednak za sobą, czas też zakończyć remonty i rozpocząć normalną działalność, tak by klienci nie mieli trudności z kupnem podstawowych artykułów.

PRZYPOMNIAŁ to wczoraj wojewoda szczeciński St. Malec na comiesięcznym spotkaniu z handlowcami i przedstawicielami zakładów produkujących żywność. Mówiąc zaś o bieżących zadaniach, wytknął kierownictwu Centrali Rybnej **brak operatywności** i dalekie od ideału zaopatrzenie jej sklepów. Porównanie ze wschodnim i środkowym Wybrzeżem wypada na naszą niekorzyść, choć to właśnie w Szczecińskiem mają swe siedziby największe przedsiębiorstwa połowowe, a i spółdzielczość rybacka jest dobrze rozwinięta. **W najbliższym czasie podjęte zostaną działania, by zdecydowanie poprawić ofertę sklepów rybnych.**

PRZED handlowcami we wrześniu postawiono zadanie pełnego wykorzystania tego, co mogą dostarczyć producenci owoców i warzyw. **Więcej będzie kiermaszy, na których znajdą się tanie owoce i warzywa. Czyni się już także przygotowania do gromadzenia rezerw zimowych.**

PSS „Społem" zapowiada **poprawę zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne,** bowiem po remontach uruchomiono już wytwórnie. Z kolei „Poldrob" i „Drobiarz" zapewnią dostawy na poziomie nie gorszym niż w sierpniu kurczaków sprzedawanych poza reglamentacją (przypomnijmy, iż w sierpniu sam „Poldrob" wyprodukował 200 ton kurczaków).

Przedsiębiorstwa handlujące artykułami przemysłowymi w najbliższym czasie zawierać będą umowy na giełdach. Jak korzystne będą one dla naszego regionu — zobaczymy. Dziś już jednak wiadomo, iż **możliwe będzie odejście od systemu sprzedaży sterowanej (przedpłaty).** Jak wiadomo — dotyczy to już mebli, a dzięki dostawom z importu możliwe to będzie także w odniesieniu do sprzętu zmechanizowanego (oprócz zamrażarek).

Przypomnijmy, iż weszła już w życie sezonowa przecena konfekcji, dziewiarstwa i galanterii. Tylko w WPHW objęto nią 350 rodzajów wyrobów, a że ceny obniżono średnio o 40—50 proc. — warto w tych dniach odwiedzić sklepy.

Warto także zaglądać do Domu Towarowego „Posejdon", tam bowiem znajdą się w sprzedaży artykuły uzyskane w drodze wymiany towarowej z Węgrami, Rumunią i Bułgarią. **(mg)**

Dyżury w Klubie Konsumenta

PRZYPOMINAMY, iż we wtorki i czwartki w **Klubie Konsumenta Szczecin-Centrum** pełnione są dyżury pod nr telefonu 437-49. Wszelkie uwagi odnoszące się **do rynku, pracy placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych można także zgłaszać osobiście.** Klub Konsumenta mieści się przy al. Wojska Polskiego 46.

Lakiery niebieskie i żółte

Dla odważnych?

W „MODZIE POLSKIEJ" pokazały się dla pań ekstrawaganckich lakiery do paznokci w kolorach mniej typowych: beżowym, żółtym, niebieskim. Szczecinianki są jednak tradycjonalistkami. Malują sobie paznokcie lakierami białymi, różowymi, czerwonymi, a innymi nie chcą. Brak odwagi? **(d)**

Odpowiedź z Anglii

(Dokończenie ze str. 1)

miłe wspomnienia z tamtych lat. Oprócz pracy zawodowej znalazł się czas na pracę społeczną. Moje losy zagoniły mnie aż do Anglii. Jestem tu od 1960 roku. Wyszłam za mąż za Polaka. Nazywam się teraz Nakielska, a moje panieńskie nazwisko brzmiało Janina Szmejchel. Mam troje dzieci w wieku od 23 do 14 lat. Najstarsza moja córka, także wyszła tu za mąż za Polaka. Chłopiec się jeszcze uczy, a najmłodsza córka w chwili gdy piszę ten list (31. 07. 84) wyjechała na całe wakacje do rodziny do Polski, aby się jeszcze lepiej nauczyła mówić po polsku. Cała trójka moich dzieci mówi po polsku.

Od czasu kiedy to zdjęcie było robione wiele się w Szczecinie zmieniło. Byłam z rodziną w Polsce już 7 razy. Za każdym razem można było zauważyć zmiany: nowe osiedla mieszkaniowe, zakłady pracy, sklepy.

Jaki to zbieg okoliczności? Także tu należę do chóru polskiego w Derby. Także i tu pracuję społecznie. Jeśli tylko zdrowie dopisze i nic nam planów nie pokrzyżuje, to w następnym roku znowu będę w Szczecinie.

Jeszcze raz dziękuję za miłą niespodziankę. Dobre wspomnienia zostają na długo w pamięci.

Z poważaniem i wyrazami szacunku dla redakcji „Kuriera" *J. Nakielska".*

Dziękujemy za list i miłe słowa skierowane pod adresem naszej redakcji. Poniżej jeszcze raz zamieszczamy zdjęcie na którym pani Nakielska się rozpoznała. **(Macz)**

Chór Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego — 1954 rok.

Zdewastowany ogródek

OGRÓDEK jordanowski przy ul. Kopernika bardziej straszy niż zachęca do zabawy: zdezelowane ławki, zepsute ślizgawki, obrożbijane huśtawki. Bardzo łatwo więc tu o jakiś wypadek. Po interwencji któregoś z rodziców dwa miesiące temu przywieziono piasek, który jednak zrzucono nie do piaskownicy lecz obok. Dzieci ubiły tę górkę i zrobiło się klepisko. Chcielibyśmy więc przypomnieć kompetentnym służbom o tym zapomnianym ogródku. Podobno został on urządzony dzieciom do zabawy. **(b)**

Komunikat WPKM

WPKM informuje, że w nocy z 4 na 5 września od godz. 23.45 do 4.30 tramwaje nocne linii nr 3 N i 3 N zastąpione będą autobusami, a tramwaje linii nr 4 N będą kursowały na trasie Pomorzany — Dworzec Niebuszewo. Powodem zmian są prace torowe prowadzone na al. Niepodległości

Notatnik szczeciński

◆ WOJEWÓDZKA i Miejska Biblioteka Publiczna zawiadamia, że od wczoraj wznowiła działalność Filia nr 5 ul. Mieszka I 105. Dzięki staraniom Samorządu Mieszkańców biblioteka uzyskała dodatkowe pomieszczenia. Z wypożyczalni i 2 czytelni korzystać można w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 13 do 19, oraz w czwartki od 11 do 15.

◆ ZARZĄD Miejski Ligi Kobiet Polskich informuje że od 5 września (środa) czynna będzie Poradnia Gospodarstwa Domowego w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 16 a. Porady, pokazy z zakresu gospodarstwa domowego odbywać się będą w każdą środę od godz. 16 do 19.

◆ ZARZĄD Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Rodziny zawiadamia, że we wrześniu „telefon zaufania" czynny będzie w środy w godz. od 17 do 19. A więc już w najbliższą środę 5 bm. pod nr telefonu 469-37 dyżurować będą lekarze seksuolog i ginekolog.

Doczekamy się rocznicy?

Toalety na Dworcu Głównym nadal w remoncie

U PROGU letniego sezonu skrytykowaliśmy to, że zaczęto remontować — chyba nie w porę — toalety znajdujące się w holu szczecińskiego Dworca Głównego. Minęło kilka miesięcy — i nic. Toalety nadal są nieczynne. Maluczko, a doczekamy się rocznicy rozpoczęcia wielkiego przedsięwzięcia pn. remont wc. **(mg)**

Proces o zabójstwo 7-letniej dziewczynki

(Dokończenie ze str. 1)

PRZYPOMNIJMY. W ostatniej dekadzie czerwca ub. roku mieszkańcami naszego miasta wstrząsnęło wyłowienie zwłok 7-letniej Agnieszki S. z Kanału Zielonego. Zwłoki były zapakowane w karton. Kilkanaście godzin wcześniej ojciec dziecka złożył w MO zawiadomienie o zaginięciu. Na poszukiwania ruszyło 130 funkcjonariuszy MO. Po znalezieniu zwłok nie było już wątpliwości, że chodzi o wyjątkowo bestialskie morderstwo o podłożu seksualnym. Miejsce zatopienia zwłok dziecka po wielu przesłuchaniach wskazała Teresa M., konkubina zatrzymanego później Ryszarda S.

W TOKU śledztwa ustalono, iż okazała ona daleko idącą „pomoc" domniemanemu sprawcy zbrodni. Oskarżeni, zarówno w toku śledztwa jak i podczas składania zeznań przed Sądem Wojewódzkim — podawali różne wersje zdarzeń, np. oskarżony Ryszard S. nie przyznaje się do świadomego działania celem pozbawienia życia dziewczynki, aby ukryć ślady zbrodni i usunąć ofiarę, a zarazem świadka lubieżnego czynu. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń — czynów tych Ryszard S. dopuścił się w obecności swej konkubiny, współoskarżonej Teresy M. Na Teresie M. ciąży także zarzut utrudniania śledztwa.

W toku dotychczasowych czynności Sąd Wojewódzki przesłuchał świadków, złożyli też wyjaśnienia oskarżeni.

Oboje rekrutują się z marginesu społecznego. Ryszard S. był już karany wyrokami sądowymi, z zawodu jest murarzem, przed aresztowaniem utrzymywał się z prac dorywczych. Często upijał się i awanturował. Jego konkubina towarzyszyła mu w libacjach, ostatnio pracowała jako salowa w jednym ze szpitali.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sąd zarządził przerwę w rozprawie do 26 września br. **(WiJ)**